PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 218 — ROK VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 11 WRZEŚNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Pójdziemy do wyborów z nowymi osiągnięciami

Wielka manifestacja ludności Sofii w 8 rocznicę wyzwolenia Bułgarii

SOFIA. W dniu 9 września z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką, w Sofii odbyła się defilada wojskowa i wielka manifestacja ludności pracującej.

Plac 9 Września był wspaniale udekorowany czerwonymi sztandarami oraz sztandarami Bułgarskiej Republiki Ludowej i państw zaprzyjaźnionych. Na gmachu rady ministrów widniał wielki portret Wodza mas pracujących całego świata Józefa Stalina oraz transparent z napisem: „Niech żyje wielki Związek Radziecki, wyzwoliciel Bułgarii".

Na trybunie wzniesionej przed Mauzoleum Dymitrowa zajęli miejsca: premier rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej i sekretarz generalny KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Wyłko Czerwenkow, członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Georgi Czankow, Rajko Damirnow, Anton Jugow, Minczo Nejczew, Todor Żiwkow, wicepremier Trajkow i Michajłow, radziecka delegacja rządowa z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej RFSRR Tarasowem na czele, delegacje rządowe innych krajów, szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych krajów demokracji ludowej oraz bohaterowie pracy socjalistycznej, laureaci nagród dymitrowskich, przodownicy pracy, racjonalizatorzy, uczeni i artyści.

Minister Obrony Narodowej Bułgarii generał Panczewski wygłosił przemówienie, w którym zaapelował do żołnierzy i oficerów armii bułgarskiej, by poświęcili wszystkie swe siły obronie Bułgarskiej Republiki Ludowej i pokoju, by skupili jeszcze ściślej swe szeregi wokół Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Wodza całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

Następnie odbyła się defilada wojskowa, po czym na plac wkroczyły zwarte kolumny manifestującej ludności.

W manifestacji wzięło udział przeszło 300 tysięcy osób.

* * *

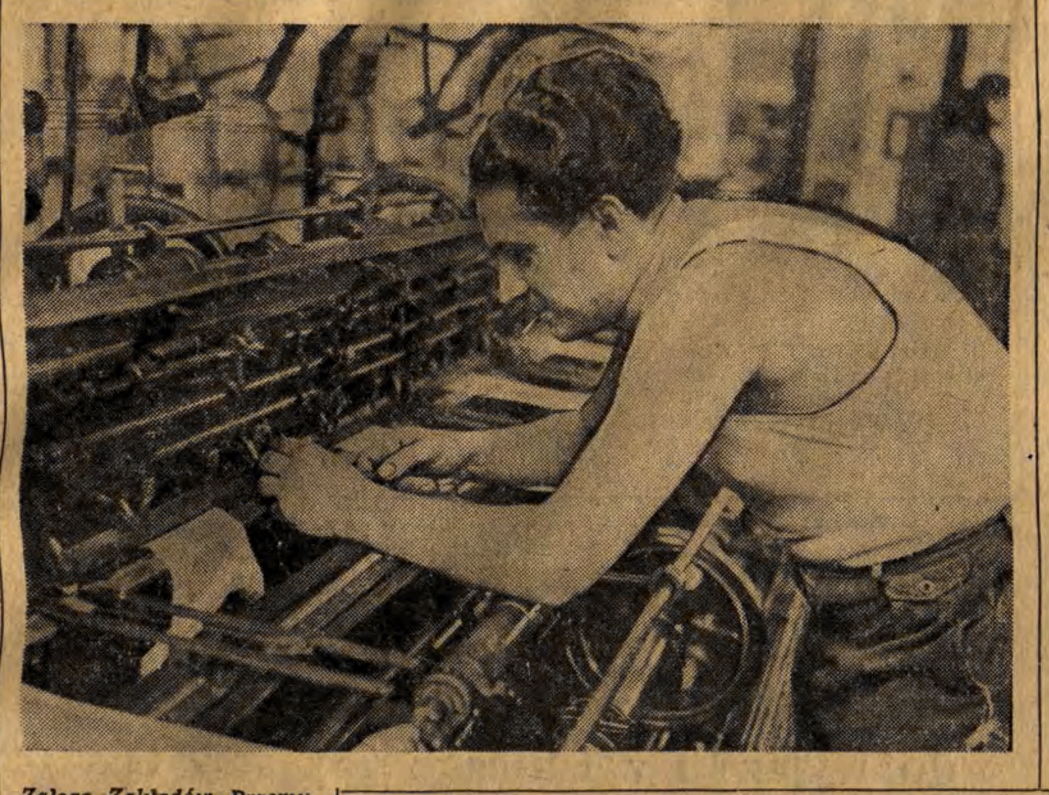
SOFIA. Premier Wyłko Czerwenkow wydał wielkie przyjęcie z okazji bułgarskiego święta narodowego — 8 rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką spod jarzma monarcho - faszystowskiego.

Przyjęcie w ambasadzie Republiki Bułgarskiej

WARSZAWA (PAP). 9 bm. z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką i antyfaszystowskiego powstania narodowego, ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej w Polsce, dr Kiril Dramalijew, wydał przyjęcie w salach ambasady.

Na przyjęcie przybyli: członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego, organizacji politycznych i społecznych oraz świata nauki i kultury.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.



Załoga Zakładów Przemysłu Pończoszniczego im. L. Szenwalda, która już dwukrotnie zdobyła drugie miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym, na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b) postanowiła wyprodukować do dnia 31 października br. 4 tysiące par pończoch ponad plan.

Jeden z najlepszych kotoniarzy, Henryk Czyżewski, który podniósł wydajność swej pracy ze 162 proc. w lipcu do 185 proc. w sierpniu, teraz zobowiązał się wyprodukować dodatkowo do dnia 31 października 98 par pończoch.

Uczcimy XIX Zjazd WKP(b) wzmożoną walką o realizację planów

Masy pracujące z entuzjazmem podejmują hasło współzawodnictwa

Z CAŁEGO KRAJU, Z FABRYK I HUT PŁYNIE POTĘŻNY ODZEW NA APEL 9 WIELKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH, WZYWAJĄCY DO PODEJMOWANIA ZOBOWIĄZAŃ W ODPOWIEDZI NA PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO I DLA UCZCZENIA XIX ZJAZDU WKP(b).

KATOWICE. Wyprodukować do końca października 200 ton stali, 250 ton surówki, 1.100 ton walcówki ponad plan — to podstawowa treść ponad 300 zobowiązań zespołowych i indywidualnych, jakimi załoga przodującej huty „Kościuszko" zamanifestowała swe uznanie i pełną solidarność z Programem Frontu Narodowego, jakimi oddaje cześć wielkiemu historycznemu wydarzeniu, którym będzie XIX Zjazd WKP(b).

Przekroczą plan wydobycia ropy

RZESZÓW. — Duże znaczenie dla wykonania trudnych zadań w przemyśle naftowym mają podjęte ostatnio przez załogi zobowiązania produkcyjne.

Odpowiadając na apel górników kopalni „Paweł" załoga drugiego zespołu krośnieńskiego kopalnictwa naftowego dla zadokumentowania woli aktywnej pracy dla realizacji zadań Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) uchwaliła na masówce wykonać wstępny plan wydobycia ropy na wrzesień i październik w 100,5 proc., a w gazolinie w 103 proc.

Kolejarze kutnowscy wypełniają swe obowiązki

Na uroczystej masówce w Kutnie zgromadziło się kilkuset kolejarzy. Kiedy na trybunie zajął miejsce tow. Jan Panasiak, dawny robotnik, a obecnie naczelnik Parowozowni Kutno, przywitała go burza oklasków. Jan Banasiak dobrze pamięta wybory w Polsce sanacyjnej. Poprzedzały je zawsze masowe aresztowania komunistów.

— Burżuazja — mówił tow. Banasiak — srogo mściła się na tych, którzy walczyli o prawo do pracy i życia. Dzisiaj ziściły się marzenia bojowników o Polskę socjalistyczną. Ofiara krwi najlepszych synów klasy robotniczej nie poszła na marne.

(Dalszy ciąg na str. 2)



Maszynista Mieczysław Nowowiejski, przodownik pracy, zobowiązał się wraz z innymi maszynistami prowadzić pociągi za listami gwarancyjnymi.

Chłopi gromady Pękoszew wzywają wszystkie gromady woj. łódzkiego do współzawodnictwa

Wieczorem, 9 września br., w świetlicy gromadzkiej w Pękoszewie, w pow. skierniewickim, zgromadziło się kilkudziesięciu chłopów tej wsi.

Głos zabiera Marianna Olczak — przewodnicząca Koła Gospodyń i odczytuje projekt rezolucji:

„Gorąco kochamy Ojczyznę Ludową i naszego Prezydenta Bolesława Bieruta, który tak bardzo troszczy się o pracujących chłopów. Dużo dobrego zrobił nasz rząd dla kobiet i dzieci wiejskich. Dlatego my, kobiety z gromady Pękoszew, w dowód wdzięczności dla władzy ludowej i naszego Prezydenta, z okazji nadchodzących wyborów do Sejmu, podejmujemy następujące zobowiązania:

Postanawiamy wykonać plan dostaw ziemniaków pięć dni przed terminem, zrealizować plan dostaw jaj na 3 miesiące przed terminem, do dnia 1 października br. wypełnić plan kontraktacji żywca. Poza tym wszystkie członkinie Koła Gospodyń w Pękoszewie zobowiązały się do 1 października br. przystąpić do konkursu hodowlanego wychowu cieląt, trzody i drobiu".

Z kolei prezes gromadzkiego koła ZSCh — Henryk Sawicki, odczytuje projekt rezolucji, opracowany przez aktyw gromadzki:

„Postanawiamy założyć blok nasienny żyta, zakończyć zasiewy ozimin 5 dni przed terminem wyłącznie przy pomocy siewników, do 1 listopada br. wykonać roczny plan skupu zboża, dostarczyć zaplanowaną na gromadę ilość mleka w terminie o 1 miesiąc krótszym, podatek gruntowy i inne należności finansowe uregulować 5 dni przed terminem, plan dostaw żywca zrealizować o miesiąc wcześniej oraz sprzedać państwu 2.500 kg żywca ponad plan".

Wzywamy wszystkie gromady woj. łódzkiego — piszą w końcowej części rezolucji chłopi gromady Pękoszew — do podejmowania podobnych zobowiązań oraz do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zobowiązań wsi wobec państwa.

Agitacja domowa - ważnym elementem kampanii wyborczej

W pracy z masami bardzo poważną rolę spełnia agitacja domowa. Zastosowana u nas szeroko po raz pierwszy w kampanii Narodowego Plebiscytu Pokoju dała na ogół doskonałe rezultaty. Podczas dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej tysiące agitatorów odwiedziło mieszkania, trafiając do ludzi nie zatrudnionych w zakładach pracy, uświadamiając im ogrom zmian, jakie dokonały się w Polsce, przełomowe, historyczne znaczenie nowej, ludowej Konstytucji. Dzięki agitacji domowej setki tysięcy ludzi wzięły udział w dyskusji nad projektem Konstytucji, wyraziły aktywnie swe poparcie dla polityki partii i rządu.

Agitacja domowa nabiera szczególnego znaczenia w trwającej obecnie kampanii wyborczej. Zadaniem kampanii wyborczej jest skupić wszystkich uczciwych, miłujących ojczyznę Polaków, zjednoczyć ich wokół partii i władzy ludowej, wzmóc ich aktywność w walce o wykonanie planu, o podniesienie produkcji rolnej, o usunięcie trudności, jakie występują w naszym życiu, o pełne i terminowe wykonanie zadań Planu 6-letniego.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego przedstawił przed kilku dniami całemu narodowi program wyborczy Frontu Narodowego. Piękny to, bogaty i porywający program. Wspaniałe osiągnięcia Polski Ludowej, jeszcze wspanialsze perspektywy i wypływające stąd zadania dla społeczeństwa — powinny dotrzeć do każdego Polaka, powinny stać mu się znane i bliskie, powinny zmobilizować każdego do zwiększenia wysiłków dla dobra ojczyzny, dla pełnej realizacji programu wyborczego. To zadanie, ta odpowiedzialna praca spoczywa w dużej mierze na agitatorach.

Formy stosowania agitacji domowej są już dziś różne i bogate, a w miarę dalszego rozwoju powinny stać się jeszcze bardziej skuteczne i interesujące. Od szeregu dni na łamach naszej gazety toczy się wymiana doświadczeń przodujących agitatorów, którzy brali żywy udział w agitacji domowej podczas dyskusji nad projektem Konstytucji. Przygotowując się do pracy w kampanii wyborczej, agitatorzy wskazują na najbardziej skuteczne formy prowadzenia rozmów z bezpartyjnymi w ich miejscach zamieszkania, na treść i sposób przeprowadzania pogadanek. Tow. Kroszczyńska z Zakładów im. Stalina podkreśla, że trzeba przekonywać ludzi przy pomocy dobrze im znanych faktów, nawiązując do ich własnego życia, do tego co się zmieniło w ich rodzinach, otoczeniu, w mieście. Tow. Wardziński z Zakładów im. Dubois zwraca uwagę na konieczność dokładnej znajomości terenu, stałego kontaktu z komitetami domowymi i blokowymi, na potrzebę poznania ludzi, wśród których przeprowadza się agitację. Piszą towarzysze, że przeprowadzając indywidualne rozmowy i zbiorowe pogadanki, trzeba przemawiać do ludzi zwykłymi, prostymi słowami, wnikać w ich osobiste sprawy, w ich troski i bolączki. Tow. Szczygielski, agitator z Zakładów im. Waryńskiego pisze o tym, że należy w miarę możliwości, przeprowadzając agitację domową, pomagać ludziom w ich osobistych sprawach, zdobywając w ten sposób ich zaufanie dla partii i władzy ludowej.

Wielki działacz partii bolszewickiej, Michał Kalinin, takie dawał wskazówki młodym komsomolskim agitatorom: „Radzę *wam nie używać w agitacji i propagandzie napuszonych słów... Mówiąc o swobodnej rozmowie mam na myśli to, że ludzie niczym nie skrępowani wypytują was o wszystko co ich interesuje i nie czują, że przyszedł do nich agitator w określonym celu... Należy dążyć do tego, żeby wywołać wymianę zdań*, pobudzić ludzi do *dyskusji*".

Warunkiem przeprowadzenia skutecznej agitacji jest zdobycie pełnego zaufania bezpartyjnych, wytworzenie serdecznej atmosfery. Treść naszej agitacji, piękna, prawdziwa i porywająca treść budowy socjalizmu i walki o pokój jest bliska milionom ludzi i powinna być dla wszystkich zrozumiała. We wszystkich kwestiach, we wszystkich zagadnieniach agitator powinien umieć przekonać swych słuchaczy, odpowiedzieć im na stawiane pytania. Trzeba pamiętać o tym, że agitator domowy ma do czynienia z ludźmi, nie zatrudnionymi w zakładach pracy, z ludźmi, na których nie oddziałują zakładowe organizacje partyjne i związkowe, którzy nie mają warunków — w toku walki o plan, w socjalistycznym współzawodnictwie — kształtować w sobie nowych cech nowego człowieka. Agitator domowy ma do czynienia z gospodyniami, z emerytami, z rzemieślnikami. Jego agitacja, zasób argumentów, forma przeprowadzenia rozmowy muszą być dostosowane do środowiska, muszą operować faktami najbardziej dla danego środowiska przekonywającymi. Agitator domowy powinien umieć każdej rodzinie w sposób jasny i prosty przedstawić ogrom zmian, jakie w ciągu ośmiolecia dokonały się w całym naszym kraju, a szczególnie w naszym mieście i województwie, pokazać wspaniałe perspektywy naszego rozwoju, uprzytomnić każdemu obywatelowi, że jego patriotycznym obowiązkiem jest w dniu 26 października złożyć swój głos na listę Frontu Narodowego.

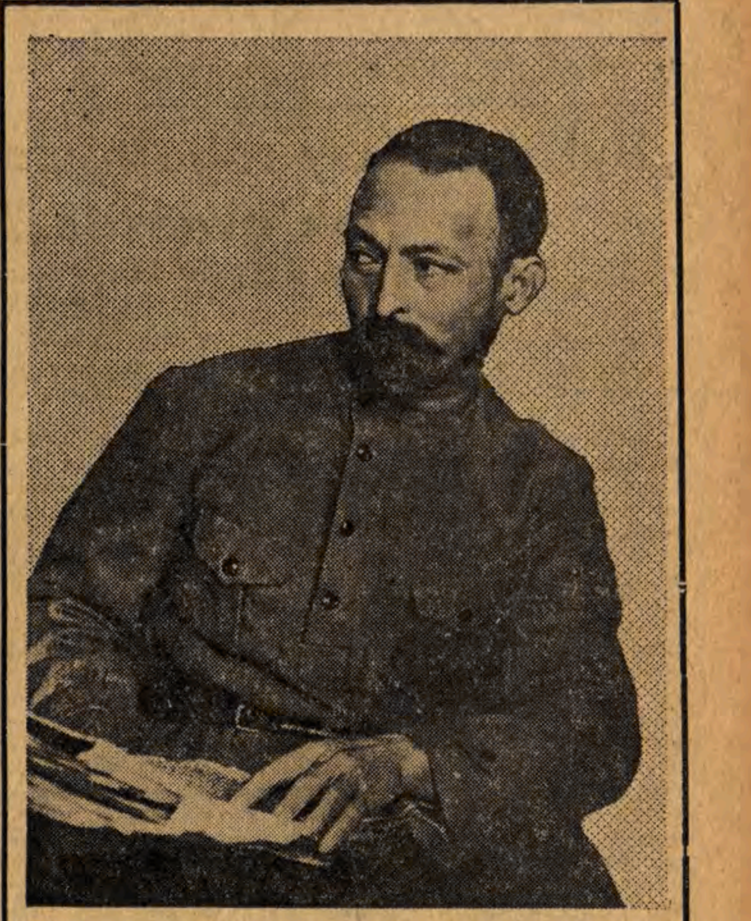
Trzeba więc, aby w trwającej obecnie kampanii wyborczej agitacja domowa stała się przedmiotem szczególnej troski naszych instancji i organizacji partyjnych, aby w teren wyruszyli najlepsi, najlepiej przygotowani agitatorzy. Od nich bowiem w poważnym stopniu zależy, aby 26 października cały naród polski — zwarty i jednolity — wziął udział w wyborach, manifestując w ten sposób swą gotowość realizacji porywającego, cieszącego serce każdego Polaka — programu wyborczego Frontu Narodowego.

Skutki „pomocy" USA

Olbrzymi deficyt bilansu włoskiego handlu zagranicznego

RZYM. Jak wynika z danych ogłoszonych przez włoski urząd statystyczny, deficyt bilansu włoskiego handlu zagranicznego wzrósł w pierwszych siedmiu miesiącach br. o przeszło 70 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego i wyniósł 568 milionów dolarów.

Tak zwana „pomoc" amerykańska, która, jak twierdziła propaganda amerykańskich kół rządzących, miała rzekomo zapobiec chronicznemu deficytowi w bilansach handlu zagranicznego krajów zachodnioeuropejskich, wywołała wręcz odwrotny skutek. Deficyt bilansu handlu zagranicznego tych krajów wciąż wzrasta, co uzależnia je coraz bardziej pod względem gospodarczym od Stanów Zjednoczonych.



Dziś mija 75 rocznica urodzin wielkiego syna narodu polskiego
FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO

(artykuł patrz str. 2)

Postać Mariana Buczka wiecznie żyć będzie w sercach ludu polskiego

Złożenie wieńców na cmentarzu w Ołtarzewie

WARSZAWA. 13 lat temu zginął od kuli faszystowskiego najeźdźcy płomienny bojownik o sprawę ludu, o Polskę wolną i sprawiedliwą, długoletni więzień sanacji — Marian Buczek.

W rocznicę śmierci gorącego patrioty i internacjonalisty na cmentarzu w Ołtarzewie, w miejscowości gdzie zginął Buczek, odbyła się uroczystość, na której ludność stolicy i okolic złożyła hołd pamięci bohatera. Cmentarz wypełniły rzesze robotników, chłopów i młodzieży. Przybyli członkowie Komitetu Centralnego PZPR min. J. Tokarski i E. Pszczółkowski, towarzysze walki Mariana Buczka, a wśród nich jego żona, przedstawiciele Komitetu Warszawskiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Przy grobie wartę honorową pełni kompania Wojska Polskiego. Do zebranych przemawia sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR S. Wasilewski. Kreśląc postać wielkiego syna ludu polskiego mówca powiedział: „Marian Buczek należał do KPP, do partii bojowników, dla których walka o szczęście mas pracujących, o wolność i rozkwit ojczyzny była jedyną treścią życia. Każde jego poczynanie, każda myśl była całkowicie poświęcona walce o zwycięstwo wielkiej, nieśmiertelnej sprawy wyzwolenia mas pracujących, o zwycięstwo komunizmu.

Obok imienia Waryńskiego, Kasprzaka, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Findera, Nowotki, Fornalskiej i Świerczewskiego imię Mariana Buczka jest chlubą polskiego ruchu robotniczego.

Po przemówieniu zebrani czczą pamięć Mariana Buczka minutową ciszą. Przy dźwiękach werbli pierwszy składa wieniec w imieniu Komitetu Centralnego PZPR Edmund Pszczółkowski, następnie przedstawiciele Komitetu Warszawskiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Do grobu zbliżają się kolejno z wieńcami delegacje robotnicze warszawskich i okolicznych zakładów pracy, organizacji społecznych.

* * *

Dnia 10 bm. w Lublinie odbyła się w Fabryce Obuwia im. Mariana Buczka akademia, poświęcona 13 rocznicy śmierci płomiennego bojownika.

Premier Cedenbal u przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że 9 września przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szwernik przyjął premiera Mongolskiej Republiki Ludowej Cedenbala. Na przyjęciu obecni byli: wiceminister spraw zagranicznych Mongolskiej Republiki Ludowej Sambu i ambasador MRL w Związku Radzieckim Idamżab, jak również wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Podcerob i sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Gorkin.

Powstają dalsze obwodowe komitety wyborcze Frontu Narodowego

Z każdym dniem powstaje coraz więcej obwodowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego, które są wybierane na zebraniach mieszkańców poszczególnych bloków.

Mieszkańcy bloku 298 i 299 z terenu Dzielnicy Górna-Prawa w Łodzi zebrali się w lokalu przy ul. Wólczańskiej Nr 216. Po uroczystym zagajeniu i zapoznaniu się z programem wyborczym Frontu Narodowego, który odczytała Anastazja Zaborowska, tkaczka z ZPB im. Kunickiego — wywiązała się ożywiona dyskusja. Ob. Maria Markiewicz z Łódzkich Zakładów Obuwia Gumowego w swoim wystąpieniu podkreśliła wysoce demokratyczny charakter ordynacji wyborczej i bogatą treść programu wyborczego. — „Program wyborczy wskazuje nam drogę do dalszych sukcesów w dziedzinie ekonomicznej, kulturalnej i politycznej — powiedziała ob. Markiewicz — i od nas samych, od naszej zwartości, zrozumienia i ofiarności zależy ich osiągnięcie. Pamiętamy dobrze 1939 rok i dlatego my, kobiety, nie chcemy, aby dni mordu i upokorzenia powtórzyły się jeszcze kiedykolwiek. Chcemy pokoju, chcemy być silni i dlatego apeluję, aby wszystkie kobiety jednomyślnie głosowały na listy Frontu Narodowego".

Na zakończenie zebrani jednomyślnie wybrali obwodowy komitet wyborczy Frontu Narodowego ze Zdzisławem Dębowskim — robotnikiem z Zakładu „A"-11 jako przewodniczącym na czele.

Ogółem na terenie Dzielnicy Górna-Prawa zostanie wybranych 15 obwodowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego.

Na terenie Dzielnicy Bałuty dokonano wyboru obwodowego komitetu wyborczego w Kochanówce. Wybory odbyły się w sali Straży Pożarnej w obecności zgromadzonych okolicznych mieszkańców. W skład komitetu zostali wybrani: Czesław Dopieralski — ogrodnik, jako przewodniczący, Marian Trela — nauczyciel, Ignacy Górski — ślusarz, Adam Ambroży — farbiarz i inni.

Siedziba obwodowego komitetu wyborczego Frontu Narodowego nr 221 w Dzielnicy Bałuty mieści się w świetlicy Związku Samopomocy Chłopskiej przy ul. Liściastej 49. W skład obwodowego komitetu wyborczego Frontu Narodowego wchodzą: Jan Nasól — pracownik sklepu MHD jako przewodniczący, Stanisław Macichowski — rolnik, Feliks Krokos — ślusarz i inni.

Wybory obwodowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego na terenie innych dzielnic miasta trwają.

Delegacja chłopów z NRD przybyła do Moskwy

MOSKWA. Dnia 9 września przybyła do Moskwy na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa ZSRR delegacja chłopów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W skład delegacji wchodzi 60 osób.

Na dworcu powitali delegację: wiceminister Rolnictwa ZSRR Iwan Minkiewicz, współpracownicy ministerstwa oraz szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w ZSRR ambasador Rudolf Appelt.

Jest to już druga delegacja chłopów NRD odwiedzająca w roku bieżącym Związek Radziecki.

Delegacje zagraniczne wezmą udział w obchodach Międzynarodowego Tygodnia Walki z Faszyzmem i Wojną

WARSZAWA. W związku z Międzynarodowym Tygodniem Walki z Faszyzmem i Wojną przybywają do Warszawy delegacje zagraniczne, które wezmą udział w obchodach organizowanych w Polsce.

Dnia 10 bm. przybył do stolicy, witany przez przedstawicieli Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, sekretarz FIR oraz przedstawiciel Związku Byłych Bojowników Ruchu Oporu we Francji — A. Ouzoulias. Przybyła również delegacja Niemieckiego Związku b. Ofiar Faszyzmu VVN, na której czele stoją — H. Brandt i E. Kleuchmann.

W czasie pobytu w Polsce delegaci zagraniczni spotkają się z członkami Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz zwiedzą miejsca b. kaźni hitlerowskich — Oświęcim i Majdanek.

Howard Fast kandyduje do Kongresu

NOWY JORK. Znany amerykański pisarz postępowy Howard Fast oświadczył na konferencji prasowej, że wyraził zgodę na wysunięcie przez Amerykańską Partię Robotniczą swej kandydatury do Kongresu w jednym z robotniczych okręgów wyborczych Nowego Jorku.

W 75-lecie urodzin F. Dzierżyńskiego

„Był dla klasy robotniczej jak gwiazda..."

„Uczmy się czcić i naśladować Feliksa Dzierżyńskiego" (Bolesław Bierut).

Siedemdziesiąt pięć lat mija od chwili, kiedy w małym dworku w powiecie oszmiańskim na Wileńszczyźnie, w drobnoszlacheckiej rodzinie urodził się Feliks Dzierżyński.

Feliks Dzierżyński, utalentowany i ofiarny syn narodu polskiego, wierny uczeń i współtowarzysz walk Lenina i Stalina, wzór przywódcy rewolucyjnego, symbol głębokiego patriotyzmu i internacjonalizmu, jest dumą polskiego ruchu robotniczego.

Droga jego życia wypełniona jest nieubłaganą walką z wyzyskiem i uciskiem, o szczęśliwe jutro dla milionowych mas polskiego ludu.

To Feliks Dzierżyński wspólnie z Julianem Marchlewskim i Różą Luksemburg zakładał podwaliny pod masową, marksistowską partię polskiego proletariatu — SDKPiL. Był wodzem i duszą partii. To on organizował i kierował wystąpieniami polskiej klasy robotniczej w okresie rewolucji 1905 r., kontynuując najlepsze tradycje „Wielkiego Proletariatu", tradycje wspólnej braterskiej walki polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej. To on przewodził strajkom, prowadził demonstracje w Warszawie i Zagłębiu Dąbrowskim, przemawiał na wiecach, zebraniach i masówkach, porywając rewolucyjnym żarem masy robotnicze do boju przeciwko caratowi i wyzyskiwaczom, o wolną i niepodległą Polskę. To on zwalczał zdradziecką politykę prawicy PPS, która przeciwstawiała się współdziałaniu z proletariatem rosyjskim, nienawidziła rewolucji, usiłowała wprzęgnąć proletariat polski w służbę burżuazji.

Żadne prześladowania i tortury, ani sześciokrotne uwięzienie w katowniach carskich, ani trzykrotne zesłanie na Sybir nie mogły zachwiać wiary Dzierżyńskiego, że „warunki życia się zmienią i zło przestanie panować i człowiek dla człowieka będzie bratem najbliższym, a nie jak dziś wilkiem". Jakże pięknie oddają słowa te pisane w ciemnej, wilgotnej celi X pawilonu w Warszawie serdeczną miłość do ludzi, do narodu, wiarę w zwycięstwo idei socjalizmu, która wyzwalała w nim, nawet przez chwilę niegasnącą, energię i wolę czynu.

Przywódcę walk rewolucyjnych w 1905 roku dobrze znała polska klasa robotnicza. „Starzy robotnicy Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Białegostoku, Zagłębia Dąbrowskiego i innych ośrodków przemysłowych Polski pamiętają jeszcze swego „Józefa" — pisze we wspomnieniach Zofia Dzierżyńska. — Żyją w polskich masach robotniczych legendy o jego rewolucyjnym zapale, jego bezgranicznym oddaniu sprawie klasy robotniczej, o jego męstwie i ofiarności w walce z caratem i kapitalizmem".

Dzierżyński był gorącym rzecznikiem ścisłej współpracy polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego z rosyjskim. W rosyjskim ruchu robotniczym i w partii bolszewickiej widział Dzierżyński kierowniczą siłę, która jedyna poprowadzi proletariat do zwycięstwa. W Leninie i Stalinie widział geniuszów nadchodzącej rewolucji, która otworzy nową erę w dziejach ludzkości. W walce toczącej się między reprezentującymi tę rewolucję — bolszewikami, a oportunistami, stanął zdecydowanie po stronie bolszewików.

Nie jest też rzeczą przypadku, że właśnie Feliks Dzierżyński — niezłomny, płomienny rewolucjonista polski — pełnił u boku Lenina i Stalina rolę współorganizatora pierwszej w dziejach rewolucji socjalistycznej — Wielkiej Rewolucji Październikowej, że właśnie Feliks Dzierżyński stał się „Bohaterem Października", jak go nazwał Józef Stalin.

W zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, Dzierżyński widział gwarancję powstania wolnej, niepodległej Polski. „Wiemy, że jedyna siła, która może wyzwolić świat, to proletariat walczący o socjalizm — oświadczył z dumą i radością Dzierżyński nazajutrz po zwycięstwie rewolucji. — Triumf socjalizmu stworzy wyzwoloną Polskę, jako wolną wśród wolnych, równą wśród równych, w braterskiej rodzinie wspierających się nawzajem ludów".

Kiedy wszystkie siły reakcji sprzymierzyły się, aby obalić pierwszy na świecie rząd robotników i chłopów, Dzierżyński, jako przewodniczący WCzK, bronił bez wytchnienia dyktatury proletariatu, odpierał zwycięsko ataki kontrrewolucji. „Jest moją świętą powinnością — pisze do żony — i postanowiłem nie ustąpić, że straszne rzadko można ujrzeć uśmiech na mej twarzy — jestem pewien zwycięstwa..."

Ta sama wola zwycięstwa, nieugiętość wobec trudności, hart i zdyscyplinowanie charakteryzują go, kiedy jako Komisarz Ludowy Komunikacji, a potem przewodniczący Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej, zakładał pod kierownictwem Stalina fundamenty gospodarki socjalistycznej w ZSRR.

Walcząc o zwycięstwo Października, budując socjalizm w Związku Radzieckim, Dzierżyński wiedział, że służy w ten sposób sprawie wyzwolenia ludu pracującego Polski, że walczy o jej wolność i niepodległość.

Troska o losy ojczyzny nie opuszczała go nigdy. I zarówno wtedy, kiedy jako wódz SDKPiL pisał bezpośrednio po wybuchu pierwszej wojny światowej z więzienia moreskiego: „Kiedy pomyślę, co musi się teraz dziać w Polsce, ile tam nieszczęść, cierpień i spustoszeń, ogarnia mnie zgroza..." jak i wówczas w 1915 r., gdy z katowni carskiej w Orle kreślił te pełne wiary słowa: „Sądzę, że Warszawa, która wszystkich nas pociąga ku sobie, zbierze nas razem w innych warunkach". Pełniąc najbardziej odpowiedzialne funkcje w Kraju Socjalizmu, bez przerwy interesował się walką proletariatu w kraju, walką kierowaną przez Komunistyczną Partię Polski. „Partia nasza — pisał Komitet Centralny KPP w liście do Komitetu Centralnego WKP(b) — znajdowała nieocenioną radę i pomoc ze strony towarzysza Dzierżyńskiego".

Dzierżyński zadziwiał wszystkich, którzy go znali, urokiem osobistym. Promieniował pogodą i optymizmem, był serdeczny, bezpośredni, skromny. „W stosunkach z towarzyszami, z podwładnymi, z masami pracującymi — pisze o nim czołowy działacz WKP(b), Anastas Mikojan — Dzierżyński ujmował sobie wszystkich swą serdecznością, troskliwością, dbałością". O tym żelaznym człowieku, bezwzględnym wobec wrogów ludu pracującego, mówiono, że ma gołębie serce. „Patrząc na dzieci, należy pamiętać — wszystko dla nich — mówił Dzierżyński. — Owoce rewolucji nie dla nas, ale dla nich".

Bliska i droga jest narodowi polskiemu postać Feliksa Dzierżyńskiego, którego Stalin określił zaszczytnym mianem: Wieczny Płomień. Myśli jego i pragnienia urzeczywistniamy dziś w Polsce pod kierownictwem naszej partii i jej przewodniczącego, towarzysza Bieruta. Urzeczywistniamy dzięki braterskiej pomocy i przykładowi Związku Radzieckiego, dzięki korzystaniu z doświadczeń bohaterskiej WKP(b), dzięki naukom Wodza międzynarodowego proletariatu i Chorążego pokoju, towarzysza Stalina. Zjednoczeni we Froncie Narodowym walki o pokój i Plan 6-letni niezachwianie kroczymy po drodze do socjalizmu, po której kroczył Feliks Dzierżyński.

O nim pamiętać będziemy idąc do urn wyborczych pod hasłami Frontu Narodowego, oddając hołd tym wszystkim bojownikom, którzy poświęcili życie dla wielkiej sprawy Polski socjalistycznej, której pochodnię wysoko i mocno trzyma nasza partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

B. T.



Bestialskie naloty, dokonywane przez amerykańskich ludobójców na Korei, nie złamią ducha oporu bohaterskich patriotów koreańskich.
NA ZDJĘCIU: Koreanki z dziećmi na rękach, opuszczają wieś, zbombardowaną przez amerykańskich agresorów. Fot. — CAF

Austria nie będzie poligonem imperialistów

Masowe protesty przeciwko remilitaryzacji kraju

WIEDEŃ. — Delegacje robotników licznych przedsiębiorstw przemysłowych udały się do kanclerza Austrii, Figla i zażądały, by rząd austriacki oznajmił publicznie o swej solidarności z ludnością Salzburga, walczącą przeciwko budowie amerykańskiego poligonu dla czołgów w rejonie Salzachsee.

Kilka dni temu Związek Zawodowy Górników austriackich ogłosił stanowczy protest przeciwko amerykańskim przygotowaniom wojennym na terenie Austrii.

Górnicy uchwalili rezolucję, którą przesłali do Austriackiej Rady Obrońców Pokoju.

Jesteśmy głęboko oburzeni — stwierdza rezolucja — budową obiektów wojskowych w Austrii przez amerykańskie władze okupacyjne. Protestujemy stanowczo przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych, których nikczemne plany zagrażają pokojowi oraz wolności i niezależności naszej ojczyzny.

Ludność koreańska w Chinach utworzyła ludowy rząd autonomiczny

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, pół miliona Koreańczyków, zamieszkujących pięć powiatów prowincji Kirin w północno-wschodnich Chinach, utworzyło swój własny lokalny rząd.

Koreański ludowy rząd autonomiczny został oficjalnie powołany na pierwszej konferencji przedstawicieli wszystkich narodowości. Na konferencji tej wybrano przewodniczącego i 2 wiceprzewodniczących rządu lokalnego oraz lokalny komitet ludowej politycznej rady konsultatywnej w składzie 32 osób.

Brytyjski odrzutowiec rozleciał się w powietrzu

LONDYN. — W sobotę odbył się w Farnborough w płd. Anglii wielki pokaz najnowszych brytyjskich modeli odrzutowych, któremu przyglądało się 20.000 osób. Wśród demonstrowanych modeli znajdował się najnowszy myśliwiec typu de Havilland 110 — jeden z dwu istniejących prototypów, dotychczas nigdzie nie pokazywanych.

Korespondent Reutera w ten sposób opisuje pokazowy lot tego samolotu, nazywanego przez tę agencję „jedną z głównych nadziei brytyjskiego lotnictwa": „Z mego stanowiska na zboczu pagórka słyszałem, jak samolot, usiłując przebić się przez barierę szybkości dźwięku, wydał głośny dźwięk. Samolot znajdował się bezpośrednio nad tłumem widzów. Aparat uczynił w powietrzu kilka kół i przeleciał bardzo nisko nad widzami. Nagle samolot wzbił się w powietrze i rozleciał się na kawałki. Silnik i różne inne części, niektóre z nich wielkości bomby lotniczej, zaczęły spadać na widzów. Korpus samolotu spadł na lotnisko, wyrywając w ziemi ogromną dziurę".

„United Press" określa liczbę śmiertelnych ofiar wypadku na 27 osób (w tym pilot i obserwator), a rannych na 65. Samolot był kierowany przez najwybitniejszego brytyjskiego „oblatywacza" (test-pilot), Derry.

Pokaz brytyjskich modeli lotniczych został również zakłócony przez stacjonowanych w Wielkiej Brytanii lotników amerykańskich. Tuż przed rozpoczęciem pokazu w Farnborough nad tłumem zjawiło się 10 odrzutowców, których przelot nie był przewidziany w programie. Jak się później okazało, były to amerykańskie myśliwce odrzutowe typu „Sabre", które przeleciały tam mimo ścisłego zakazu lotów nad miejscem pokazu. Amerykanie oświadczyli później, że przelot ten był wynikiem „błędu nawigacyjnego" amerykańskich pilotów.

Anglia zaniepokojona misją Jonesa w Iranie

LONDYN (PAP). — Brytyjskie koła handlowe z niepokojem komentują działalność prezesa wielkiego amerykańskiego towarzystwa naftowego „Cities Service", Jonesa, w Iranie.

Jones przebywa już w Iranie trzeci tydzień.

Dziennik „Sunday Times" podkreśla, że Jones przed wyjazdem do Iranu widział się z Trumanem. W obecnym momencie — pisze dziennik — możliwe jest, że Jones nie uważa sprawy rozwiązania sporu anglo-irańskiego za swe zadanie bezpośrednie, lecz za wygodny pretekst dla wyjaśnienia możliwości szerszej eksploatacji nafty irańskiej.

Dziennik „Raynolds News" stwierdza, że Jones zawarł transakcję o zakup nafty irańskiej „mimo sprzeciwu rządu brytyjskiego i wielkich towarzystw naftowych i w ciągu najbliższych tygodni rozpocznie ekspediowanie nafty irańskiej do Ameryki".

Na wystawie grafiki meksykańskiej



W Warszawie w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki została otwarta wystawa grafiki politycznej postępowych plastyków meksykańskich.
NA ZDJĘCIU: praca Seymour'a pt. „Imperializm amerykański zabiera zarobki".
CAF — fot. Dąbrowiecki

We wspólnym Froncie Narodowym nie zabraknie ani jednego katolika

Ogólnopolska konferencja komisji intelektualistów i działaczy katolickich przy PKOP

WARSZAWA (PAP). — W ZWIĄZKU Z OGŁOSZENIEM PRZEZ KOMITET FRONTU NARODOWEGO PROGRAMU WYBORCZEGO, ODBYŁA SIĘ 9 BM. W WARSZAWIE OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA INTELEKTUALISTÓW, DZIAŁACZY I PRZEDSTAWICIELI PRASY KATOLICKIEJ, ZORGANIZOWANA PRZEZ KOMISJĘ INTELEKTUALISTÓW I DZIAŁACZY KATOLICKICH PRZY POLSKIM KOMITECIE OBROŃCÓW POKOJU. OBRADY KONFERENCJI, KTÓREJ PRZEWODNICZYŁ KS. PROF. DR JAN CZUJ, DZIEKAN WYDZIAŁU TEOLOGII KATOLICKIEJ U. W., POŚWIĘCONE BYŁY DYSKUSJI NAD REFERATEM ZNANEGO DZIAŁACZA KATOLICKIEGO BOLESŁAWA PIASECKIEGO, PT.: „PERSPEKTYWY ROZWOJOWE FRONTU NARODOWEGO W POLSCE".

W obradach wzięło udział 63 księży i kilkudziesięciu świeckich delegatów wojewódzkich komisji intelektualistów i działaczy katolickich przy PKOP.

Po zagajeniu zebrania ks. prof. dr Jan Czuj oddaje głos Bolesławowi Piaseckiemu, który wygłosił obszerny referat.

Nad referatem potoczyła się następnie ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: ks. proboszcz Julian Sidor, ks. kanonik Jan Piskorz, ks. prałat Kazimierz Kotula, Jan Dobraczyński, red. Jacek Woźniakowski z „Tygodnika Powszechnego", ks. dr Jan Szymeczko, rektor Jan Sajdak, ks. Michał Banach, ks. prof. dr Stanisław Huet, poseł Aleksander Bocheński, oraz ks. prof. Tadeusz Kruszyński. W swych przemówieniach dyskutanci omówili cele Frontu Narodowego, które przed całym społeczeństwem, niezależnie od różnic światopoglądowych, stawiają zadanie służby współczesnej polskiej racji stanu.

Po dyskusji zgromadzeni na konferencji duchowni i świeccy intelektualiści i działacze katoliccy z całego kraju uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

● Komisja intelektualistów i działaczy katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju uważa za swój obowiązek podkreślić potrzebę zjednoczenia się we Froncie Narodowym wszystkich Polaków, niezależnie od zachodzących różnic światopoglądowych. Front Narodowy, wyrażając najistotniejsze cele współczesnej polskiej racji stanu, skupić winien całe społeczeństwo pod kierownictwem Rządu Rzeczypospolitej.

Głosząc zasadę, że cele Frontu Narodowego są wspólnym, nadrzędnym dobrem wszystkich obywateli naszego kraju, komisja wzywa katolików polskich, świeckich i duchownych, by w tym ważkim dla narodu momencie, skupili swe wysiłki wokół podstawowych zadań narodowych — jak: umacnianie polskości Ziem Zachodnich, obrona ich przed stale wzrastającym rewizjonizmem Niemiec zachodnich, podsycanym przez rząd Stanów Zjednoczonych, realizacja wytycznych gospodarczych Planu 6-letniego, przeciwstawienie się wszelkim próbom rozpętania nowej wojny światowej.

Wrogie Polsce ośrodki zagraniczne, wykorzystując istniejące w kraju różnice światopoglądowe, chciałyby wbić klin niezgody w nasze społeczeństwo i odciągnąć katolików polskich od realizacji celów ogólnonarodowych. Komisja intelektualistów i działaczy katolickich wzywa więc do przeciwstawienia się próbom nadużywania uczuć religijnych dla szerzenia waśni wśród Polaków. Próbom tym trzeba przeciwstawiać jedność całego narodu wokół celów Frontu Narodowego, ciągłą aktualność porozumienia między kościołem a państwem, troskę o jego rozwój i obustronne wypełnianie.

● W obliczu wzmagającej się propagandy wojennej rządów świata zachodniego, komisja intelektualistów i działaczy katolickich prowadzić będzie nadal z całą usilnością akcję propagandy w obronie pokoju.

Komisja intelektualistów i działaczy katolickich, opierając swą aktywność na zasadach określonych w akcie porozumienia między hierarchią kościoła katolickiego w Polsce a rządem polskim, wzywa wszystkich katolików, by w codziennym trudzie dla wspólnego dobra wytyczne aktu porozumienia realizowali i pogłębiali.

Opór robotników zmusił komisję do badania działalności antyamerykańskiej do wyjazdu z Chicago

NOWY JORK (PAP). — Jak podaje prasa amerykańska, osławiona „komisja do badania działalności antyamerykańskiej" napotkała na stanowczy opór ze strony robotników Chicago. W wyniku zdecydowanych wystąpień robotników, komisja zmuszona była przerwać nagle swoje posiedzenia i wyjechać z Chicago.

Jak podaje dziennik „Daily Worker", „komisja do badania działalności antyamerykańskiej" przybyła do Chicago w ub. tygodniu w celu przeprowadzenia śledztwa rzekomo w sprawie tzw. „przenikania komunistów" do przemysłu wojennego. W rzeczywistości zaś chodziło jej o złamanie oporu 30 tysięcy strajkujących robotników towarzystwa „International Harvester Company". Pierwszą „niespodzianką", z jaką zetknęła się komisja, były liczne pikiety ustawione przez strajkujących robotników. Pikiety zajęły gmach, gdzie urzędowała komisja i uniemożliwiły jej działalność.

Miejscowi przywódcy zjednoczonego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Elektrotechnicznego i Radiowego, Robotników Przemysłu Budowy Maszyn Rolniczych, i Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Mięsnego, zignorowali komisję, odmawiając udzielania odpowiedzi na prowokacyjne pytania.

Dziennik „Chicago Sun and Times" podaje ciekawy incydent, jaki miał miejsce w czasie jednego z posiedzeń komisji. Radca prawny komisji, Tavenner — pisze dziennik — mówiąc o ustawie Tafta-Hartley'a omylił się i nazwał ją „ustawą Tafta-Hitlera". Wywołało to ogólny śmiech na sali. „Nawet tu prawda wychodzi niekiedy na jaw" — powiedział wówczas J. Bernard.

MARSZ WYDARZEŃ

Naguib jedzie szybko

Egipt stał się — w ciągu niewielu miesięcy — widownią trzeciego z kolei zamachu stanu. Gen. Naguib, nie mogąc dojść do porozumienia z przywódcami partii politycznych, którzy nie chcieli poddać się woli wojskowego dyktatora, kazał ich po prostu aresztować, zdymisjonował rząd Ali Mahera i sam ogłosił się premierem. W ten sposób w rękach Naguiba znalazła się pełnia władzy cywilnej i wojskowej, którą sprawować będzie w myśl dyrektyw swych mocodawców — amerykańskich imperialistów.

Szczególnie w Waszyngtonie — jak pisze prasa — nową awanturę Naguiba przyjęto „z zadowoleniem". To „zadowolenie" inspiratorów Naguiba nie zdoła jednak przesłonić faktu, że w Egipcie wzmaga się ogólny ferment polityczny, rośnie nędza i rozgoryczenie mas ludowych, a sytuacja gospodarcza i finansowa pogarsza się z każdym dniem.

Pod rządami dyktatorskimi faszyzacja Egiptu postępuje bardzo szybkim krokiem. Wyrazem metod wzmagającego się terroru i ucisku jest m. in. egzekucja dwóch robotników, skazanych na karę śmierci przez sąd wojskowy za udział w strajku włókniarzy w Kafr el Dawar pod Aleksandrią.

Żaden Naguib nie zdoła jednak wyaresztować całego narodu. A w narodzie egipskim rosną i krzepną zdrowe siły oporu, siły walki przeciwko rodzinnym i obcym ciemiężycielom.

Wybory po japońsku

W związku z rozpisaniem wyborów do parlamentu japońskiego, na 466 miejsc poselskich zgłoszono już około 1.000 kandydatów, a liczba ich, jak przewidują, dosięgnie 1.500. W Japonii, podobnie jak w Anglii, zatwierdzenie kandydatury wymaga uprzedniego złożenia „kaucji", która wynosi obecnie 100 tys. jen (!).

Jako szczegół charakterystyczny prasa podaje, że wśród 1.000 zgłoszonych dotychczas kandydatów jest 200 (!) przestępców wojennych, ułaskawionych przez okupantów amerykańskich. W krajach, wolnych od jarzma kapitalistycznego, w krajach, gdzie rządzi lud, o mandaty poselskie mogą ubiegać się tylko najlepsi. Ale w Japonii — i w ogóle wszędzie, gdzie akcja wyborcza staje się jedynie okazją do brudnych i ciemnych rozgrywek reakcyjnych politykierów, do parlamentu cisną się tłumnie — ludzie najgorsi, skompromitowani, pozbawieni czci i autorytetu moralnego.

Reakcyjny rząd Yoshidy przy wydatnej pomocy amerykańskich „sojuszników", czyni, oczywiście, wszystko co w jego mocy, by utrudnić kampanię wyborczą żywiołom demokratycznym i postępowym, a Partii Komunistycznej przede wszystkim. Policja japońska otrzymała już instrukcję, by aresztować z miejsca kandydatów, używających „niewłaściwych" metod w kampanii wyborczej. Jaki jest sens tej mgliście sformułowanej instrukcji, o tym świadczy uzupełniające „wyjaśnienie" ministra sprawiedliwości, który oznajmił z góry, że w toku akcji wyborczej zostanie aresztowanych wielu komunistów.

Bariera „kaucji" kandydackich, terror policyjny wobec kandydatów ludowych i faworyzowanie zaufanych ludzi reakcji — oto znamienne cechy wyborów japońskich, ujawniające wyraziście istotę burżuazyjnej „demokracji" i burżuazyjnego parlamentaryzmu w ogóle.

B.

Masy pracujące z entuzjazmem podejmują hasło współzawodnictwa

(Dokończenie ze str. 1)

Dlatego też my, kolejarze kutnowscy, powinniśmy jak jeden mąż stanąć w szeregach Frontu Narodowego i nieugięcie bronić zdobyczy i osiągnięć klasy robotniczej.

Odpowiedzią na te słowa były masowe zobowiązania całej załogi. I tak służba ruchu zobowiązała się usprawnić regularność biegu pociągów pasażerskich i skrócić średni postój wagonów na węźle z 21,4 godz. do 19,3 godz. Pracownicy służby handlowej postanowili podnieść współczynnik załadunku wagonów. Robotnicy służby drogowej zobowiązali się wprowadzić tzw. markę gwarancyjną oraz stosować „suflarz" i metodę Rybakowa. Ob. Antoni Zalewski wyszkoli 10 robotników na dróżników i 10 na torowych. Maszyniści parowozowni podpisali 24 listy gwarancyjne na parowozy, a pracownicy naprawy rewizyjnej parowozów zobowiązali się zmniejszyć ich postoje w naprawie z 8 dni do 7,3.

Podejmując zobowiązania dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKP(b) kolejarze węzła kutnowskiego przyrzekli sumiennie wypełniać swe trudne i odpowiedzialne obowiązki, jakie nakłada na nich państwo ludowe. Jednocześnie załoga węzła kutnowskiego wezwała do podejmowania podobnych zobowiązań pracowników wszystkich węzłów na terenie DOKP Łódź.

3.173 sztuki odzieży ponad plan

— „Gdy w krajach kapitalistycznych prześladuje się klasę robotniczą — brzmią słowa rezolucji, uchwalonej przez załogę ZPDz im. Ofiar 10 Września — pozbawia się ją pracy i chleba, gdy wyzysk w krajach kolonialnych i zależnych dochodzi do szczytu potworności — w Polsce Ludowej buduje się coraz więcej żłobków, przedszkoli, szkół, domów mieszkalnych i zakładów przemysłowych.

Padają zobowiązania członków załogi. Brygada majstra Machnickiego z cewiarni zobowiązuje się dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKP(b) dać dodatkowo 866 kg przędzy.

Dziewiarnia postanowiła wykonać ponad plan 3.173 sztuki odzieży. Pracownicy dziewiarni motorowej (Suprema) wykonają 1.700 kg dzianiny. Cała załoga postanowiła nadrobić zaległości powstałe w styczniu, lutym i kwietniu, w pełni zrealizować zadania trzeciego roku Planu 6-letniego.

Roczny plan przed terminem

Cenne zobowiązania produkcyjne podjęła również załoga ZPW im. Struga. Między innymi robotnicy oddziału „C" zwiększą wydajność swej pracy tak, aby roczny plan produkcyjny zrealizować do 20 grudnia. Załoga oddziału I wprowadzi system Żandarowej, wykona plan roczny do 27 grudnia i da dodatkową produkcję w wysokości 3,069 kg przędzy. Pracownicy wykończalni zrealizują plan roczny na 12 dni przed terminem, a oddział IV na 7 dni przed terminem. Załoga oddziału V zrealizuje przypadające na nią zadania trzeciego roku Planu 6-letniego do dnia 28 listopada, a tkalnia do dnia 1 grudnia.

Zobowiązania Kombinatu Bawełnianego w Piotrkowie

Do końca br. załoga przędzalni cienkoprzędnej Kombinatu Bawełnianego w Piotrkowie zobowiązała się wyprodukować ponad plan 9.134 kg przędzy oraz roczny plan produkcyjny zrealizować do 18 grudnia 1952 r. Prządki z przędzalni średnioprzędnej dadzą ponadplanową produkcję w ilości 22.236 kg przędzy i wypełnią zadania rocznego planu na dwa dni przed terminem. Jednocześnie wiele prządek z obu przędzalni postanowiło przejść na obsługę większej ilości maszyn, aby tym samym przyczynić się do dalszego wzrostu produkcji i obniżki kosztów własnych.

4.400 m. tkanin ponad plan

Załoga Północno - Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego, aby godnie uczcić wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazd WKP(b), zobowiązała się dać dodatkową produkcję wartości 68 tys. zł. Między innymi tkalnia nr 3 wykona ponad plan 2.400 m tkanin, załoga tkalni nr 4 — 2.000 m, a dyrekcja i personel techniczny opracują program szkolenia wewnątrz-zakładowego.

Zaoszczędzą 1.500 ton węgla

Pracownicy Elektrowni Łódzkiej postanowili czynem zadokumentować swą solidarność i poparcie dla programu wyborczego Frontu Narodowego oraz zwiększoną wydajnością pracy uczcić XIX Zjazd WKP(b). Toteż na odbytym w dniu 9 września zebraniu padły dziesiątki zobowiązań zespołowych i indywidualnych. Postanowiono więc do końca 1952 r. wyprodukować o 35 milionów kWh energii elektrycznej więcej, aniżeli przewidywał plan roczny, zaoszczędzić 1.500 ton węgla i skrócić remont kotła nr 24 o 12 dni.

Cenne zobowiązanie Zakładów im. Piecka

Załoga Zakładów im. Wilhelma Piecka w Żychlinie radośnie podejmowała zobowiązania dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKP(b). Wiele do zawdzięczenia mają robotnicy Żychlina władzy ludowej. Przed ich miastem i zakładem otwierają się teraz wspaniałe perspektywy rozwoju. I dlatego też cała załoga, pomimo trudności, na jakie napotykała w poprzednich miesiącach, zobowiązała się plan produkcyjny we wrześniu i październiku zrealizować w 100 proc. Równocześnie wszyscy pracownicy zwiększą swą wydajność od 2 do 10 proc., brygady rewolwerowe, począwszy od 10 września, będą pracowały metodą Żandarowej, a dział remontów elektrycznych skróci termin wykonania instalacji w oddziale stolarni o 2 tygodnie.

Warszawa-Łódź 3:0 (2:0)

Janeczek za nie sportowe zachowanie usunięty z boiska

Mimo niesprzyjającej pogody, wczoraj na boisku „Włókniarza" rozegrano międzymiastowe zawody w piłce nożnej Warszawa — Łódź. W spotkaniu tym reprezentacja Łodzi została pokonana przez zespół Warszawy w stosunku 0:3.

Reprezentacja stolicy przewyższała łodzian zarówno pod względem technicznym, jak i kondycyjnie. Pierwszą bramkę strzeloną przez ex-łodzianina Szymborskiego w 10 minucie gry zawinił bramkarz Uptas, przepuszczając piłkę między nogami. Kontratak łodzian nie przynosi zmiany wyniku. W 25 minucie Janeczek podwyższa wynik do 2:0, który pozostaje bez zmian do przerwy.

W 47 minucie gry Olejnik strzela trzecią bramkę, ustalając wynik spotkania.

W ostatnich minutach spotkania miał miejsce bardzo przykry incydent. Reprezentant Warszawy Janeczek, nie mając piłki, kopnął Wielgę, za co został usunięty z boiska przez sędziego Kaźmierczaka.

ŻYCIE PARTII

Wykorzystać doświadczenia przodujących gmin w akcji skupu zboża

Nie wszystkie jeszcze Komitety Powiatowe PZPR naszego województwa zrozumiały, że o rezultatach przeprowadzanego skupu zboża decyduje przede wszystkim wzmożona praca masowo - polityczna. Jednym z takich komitetów, w którym sprawa ta została poważnie zaniedbana, jest Komitet Powiatowy w Kutnie. Już sam fakt, że powiat ten od początku akcji utrzymuje się na końcowym miejscu, mając najniżej wykonany w województwie procent skupu zboża, wskazuje na to, że egzekutywa KP nie umiała w akcji tej należycie zorganizować swej pracy, nie umiała przyciągnąć do niej szerokiego aktywu zarówno w samym Kutnie, jak i w gminach.

Już na swych pierwszych posiedzeniach w sprawie skupu egzekutywa KP we wnioskach podkreśliła, że do akcji powinien być włączony szeroki aktyw powiatowy, gminny i gromadzki, ale wskutek braku kontroli wykonania uchwał, jak i wskutek słabej pracy politycznej, uchwała powyższa nie została zrealizowana. Komitet Powiatowy nie potrafił uaktywnić i odpowiednio ustawić agitatorów partyjnych i członków partii, tak z samego Kutna, jak również w gminach i gromadach. Nie potrafiono zmobilizować szerokiego aktywu rad narodowych, aktywu ZMP-owskiego i kobiecego. W gminie Oporów na 56 trójek, wytypowanych do agitacji, zgłosiły się zaledwie cztery. W Dobrzelinie zaproszono 35 aktywistów na naradę, a do KG przybyło tylko pięciu. W Wojszycach Komitet Gminny próbował rozwinąć pracę agitacyjną, ale ponieważ czynił to tylko I sekretarz KG, tow. Stasiak, bez udziału kolektywu gminnego, praca ta nie dała żadnych rezultatów.

Nie wszędzie jednak w pow. kutnowskim skup zboża rozwija się źle. Jest taka gmina, w której Komitet Gminny, nie czekając na dyrektywy Komitetu Powiatowego, sam przystąpił do zorganizowania szerokiego aktywu, dzięki czemu gmina ta wysunęła się na czoło w powiecie. Jest to Komitet Gminny PZPR w Dąbrowicach. Sekretarz KG, tow. Falborski, rozplanował i przydzielił w kampanii skupu zboża zadania organizacjom masowym, a także poszczególnym aktywistom. Ruszyły do pracy trzy motory GOM, uruchomiono wszystkie kieraty, znajdujące się u indywidualnych gospodarzy. Wszyscy agitatorzy dostali konkretne zadania przeprowadzenia indywidualnych rozmów z chłopami na temat skupu zboża. Zorganizowano współzawodnictwo pomiędzy gromadami. Na pierwsze miejsce wysunęła się gromada Kopy. Pojawili się pierwsi chłopi - przodownicy, jak Andrzej Kurel z Anetowa, Franciszka Miller z Ernestynowa i inni. Zwrócono również uwagę, by kułacy w terminie wywiązywali się z obowiązku odstawy zboża. Oporni, tacy jak Konstanty Miziałek z Wewiusza, Henryk Jabłoński z Antoniewa i inni, którzy celowo opóźniali skup, zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Komitet Powiatowy w Kutnie nie umiał wykorzystać i rozpowszechnić doświadczeń przodującej gminy. Nie umiał nawet odpowiednio ustawić aktywu powiatowego. W samym Kutnie znajduje się zespół 172 aktywistek - agitatorów, z których poważna część nabrała już doświadczenia w ubiegłym roku w skupie zboża i mogłaby również obecnie przeprowadzić poważną pracę uświadamiającą wśród kobiet wiejskich. Nikt jednak ich do tej akcji nie zmobilizował. Nie wykorzystano dotychczas aktywu młodzieżowego, a zwłaszcza 354 młodych przodowników — delegatów na Zlot, którzy, jak pokazał okres przedzlotowy, stanowią poważną siłę w uaktywnieniu całej młodzieży. Nie włączono do pracy agitacyjnej organizacji gromadzkich. Tacy sekretarze organizacji gromadzkich, jak tow. Żdżarski ze Stanisławic, Cichocki z Bedlna i Ossowski z Orłowa sami nie wykonują swoich zobowiązań wobec państwa. Zobowiązań nie wykonuje również część aktywu rad narodowych. W gminie Wojszyce przewodniczący Prezydium GRN, Szczepan Galant, oraz prawie wszyscy sołtysi, prócz Józefa Czarneckiego, z zobowiązań swoich się nie wywiązują.

Zapomniano o takich potężnych środkach propagandowych, jak gazetki ścienne, błyskawice, radiowęzły itp., które bardzo słabo zostały do akcji skupu włączone. Obejmujące swym zasięgiem osiem gmin radiowęzły — nadały dotychczas tylko kilka komunikatów o skupie i na tym ograniczyły swą działalność.

Dokładna analiza przyczyn niewykonania zadań skupu na terenie powiatu, przeniesienie doświadczeń pracy KG w Dąbrowicach na takie gminy, jak Wojszyce, Krośniewice, Kutno, Oporów i inne, pomoże niewątpliwie Komitetowi Powiatowemu w Kutnie usunąć istniejące błędy w pracy nad realizacją skupu zboża.

Z. RUTA
J. SZCZYGIELSKI

Zaszczytne wyróżnienie

Bronisława Jach

prządka ZPB im. Luksemburg
członek Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego

— Wzywa was Rada Państwa, macie się stawić w Warszawie — powiedział kilkanaście dni temu do mnie kierownik personalny zakładu. Aż mnie „zatkało". Ją, wzywana przez Radę Państwa? — pytałam z niedowierzaniem. — Czy to aby nie pomyłka? — zadawałam sobie pytanie.

Kiedy znalazłam się w Warszawie i przestąpiłam progi gmachu Rady Państwa, zobaczyłam, że nie jestem sama. Było dużo robotników z innych miast, byli górnicy, chłopi, uczeni. Wszyscy zaproszeni zostaliśmy na konferencję, która miała wybrać Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego. Nie mogło mi się pomieścić w głowie, że ja, prosta robotnica-prządka, mam brać udział w tak ważnej konferencji, że będę uczestniczyła w obradach obok najwyższych dostojników państwa, obok ukochanego Prezydenta i Przewodniczącego naszej partii, towarzysza Bieruta.

Byłam bardzo wzruszona, a myśli moje powracały do niedawnej jeszcze przeszłości: Czymże był robotnik taki jak ja, za panowania kapitalistów i obszarników? Kto się z nim liczył? Jedno, co uparcie trzymało robotnika, to bezrobocie i nędza.

W domu nie było nas dużo osób, bo prócz rodziców tylko ja i starszy brat, ale jakże ciężko było żyć. Ojciec, jedyny żywiciel rodziny, pracował 2 lub 3 dni w tygodniu. Ileż to razy matka ze łzami w oczach mówiła do niego, że nie ma za co kupić chleba, że dzieciom przecież trzeba dać jeść.

Miałam 10 lat, kiedy zmarł mi ojciec. Wtedy nędza z naszego domu nie wychodziła ani na krok. Matka zachorowała, a mnie z bratem oddano na służbę do bogaczy wiejskich, u których musieliśmy wykonywać najcięższe roboty w gospodarstwie. Nikt się z tym nie liczył, że byliśmy dziećmi. Harowało się od świtu do nocy, za nędzną łyżkę strawy.



Byłam dzieciakiem, ale już wtedy rozumiałam, jaki straszny jest świat — rządzony przez wyzyskiwaczy. Jaka panuje w nim niesprawiedliwość.

Kapitaliści mieli wszystko, a nam brakowało pracy i chleba. Kiedy matka „cudem" dostała się do roboty w fabryce Sztajnerta, zabrała mnie z bratem z powrotem do domu.

Chciałam się uczyć, ale, niestety, nie miałam ku temu możliwości. Gdy miałam 15 lat, matka „wyżebrała" u kierownika, aby mnie przyjęto do pracy w przędzalni. Przez dłuższy okres pracowałam tylko w nocy. Matka nieraz musiała całować po rękach majstra czy kierownika, abym mogła się uczyć bez opłaty.

Już minęły bezpowrotnie te czasy. Wraz z wyzwoleniem zaczęło się nowe życie. W roku 1945 trzeba było odbudowywać fabrykę zdewastowaną przez okupanta. Gdy już zostały doprowadzone do porządku sale fabryczne, przystąpiłam do pracy jako prządka. Pracowałam poczatkowo na dwóch stronach. Wiedziałam, że nie pracuję już dla fabrykanta i dlatego postanowiłam dać z siebie jak najwięcej, aby utrwalić naszą władzę ludową. Jako pierwsza w naszych zakładach postanowiłam przejść na trzy strony. Potem za mną poszły inne prządki.

— To wszystko dla naszej ukochanej ojczyzny, dla naszego nowego życia — mówiłam do współpracownic. 14 razy uzyskiwałam pierwsze i drugie miejsce we współzawodnictwie. Plany swoje wykonywałam przeciętnie w 134 proc. W roku 1949 otrzymałam Srebrny Krzyż Zasługi. Jest to pamiętny rok, który pozostawił mi wiele radosnych wspomnień, gdyż uczestniczyłam w naszej delegacji, wyjeżdżającej do Moskwy w związku z 70 rocznicą urodzin towarzysza Stalina. Byłam również w Pradze, na Kongresie Pokoju w 1948 roku, i w Budapeszcie, podczas święta 1 Maja w roku 1952.

Od 1951 roku jestem instruktorką. Cieszę się, że swoją wiedzę fachową mogę przekazywać młodym, którzy się uczą zawodu i tym, którzy mają jeszcze braki w swych kwalifikacjach zawodowych Natalia Sabadasz, Łucja Szymor — to moje uczennice. Prządka Sabadasz otrzymała srebrną odznakę przodownika. Szymor za świetne wyniki pracy została skierowana na kurs mistrzów, a obecnie przechodzi do technikum.

Kiedy się patrzy na młode kobiety, to serce rośnie — bo tak piękne perspektywy przyszłości zarysowują się obecnie przed nimi. Otworem stoją szkoły i wyższe uczelnie. To wszystko, co kiedyś za mojej młodości było czczym marzeniem, jest dziś dla nich rzeczywistością. Nie jestem już wiekiem młoda, ale czuję się bardzo młodo i póki sił mi starczy, będę pracowała, aby ugruntować te wszystkie dobrodziejstwa, jakie zdobył robotnik i chłop pracujący dzięki władzy ludowej. Dumna jestem i bardzo szczęśliwa, że państwo oceniło moją pracę. Spotkało mnie zaszczytne wyróżnienie, zostałam wybrana na członka Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Wyróżnienie to zobowiązuje mnie do jeszcze większych wysiłków w pracy nad umacnianiem siły i potęgi naszej Ojczyzny. W poczuciu doniosłej odpowiedzialności przed klasą robotniczą i przed całym naszym narodem — będę swą pracą pomnażać i utrwalać zdobycze ludu pracującego w naszym kraju.

Dlaczego głosuję na Front Narodowy

Warszawa — symbolem naszej przyszłości

Program wyborczy Frontu Narodowego wzbudził wielkie zainteresowanie wśród robotników ZPB im. Marchlewskiego, gdzie również pracuję i ja.

Jestem członkiem przodującej brygady młodzieżowej, która została wydelegowana na Zlot. Jeszcze przed wyjazdem dużo czytałam i słyszałam o naszej stolicy, ale dopiero tam — w Warszawie, przekonałam się, że tego piękna i rozmachu, z jakim ona powstaje, niesposób sobie wyobrazić.

Kiedy przeczytałam w programie wyborczym, że do 1960 roku nasza stolica ma być odbudowana, uwierzyłam w to od razu. Bo jak tu nie uwierzyć, kiedy wszystkie słowa zawarte w programie są prawdą. Weźmy choćby to co napisano o kobiecie i młodzieży. Kobieta w Polsce Ludowej uzyskała równe prawa z mężczyzną, prawo do pracy, do odpoczynku. Otrzymuje zarobki w tej samej wysokości co mężczyźni, a jak która dobrze pracuje to i o wiele większe.

I dlatego uważam, że każda z nas powinna głosować na listę Frontu Narodowego, bo nowy Sejm wybrany spośród kandydatów Frontu Narodowego zapewni nam i naszej ojczyźnie dalszy rozwój i dobrobyt.

HELENA GRACZYK
tkaczka z ZPB im. J. Marchlewskiego

Nauczyciele — w pierwszych szeregach Frontu Narodowego

Dziś, kiedy patrzę na uczącą się dziatwę i młodych początkujących nauczycieli, przypomina mi się moje życie, jakże niepodobne do obecnego. Do najbliższej szkoły było 14 km, które codziennie musiałam przebyć pieszo. Podręczników nie miałam, bo nie starczyło na nie pieniędzy. Kiedy wreszcie po wielu latach głodowych całej rodziny ukończyłam seminarium nauczycielskie w Ropczycach — nie było dla mnie pracy. W takiej sytuacji jak ja było tysiące młodych nauczycieli.

Dziś, w Polsce Ludowej, praca jest dla wszystkich — bez względu na narodowość i wyznanie. Wszystkie dzieci objęte są obowiązkiem szkolnym. Państwo stworzyło im dobre warunki bytu i nauki. Dziś każdy człowiek ma prawo decydowania i wybierania władz.

Wraz ze wszystkimi nauczycielami staję w szeregach Frontu Narodowego, bo wiem, że jednością i wytężoną pracą zbudujemy Polskę Socjalistyczną.

ROZALIA MAZUR
nauczycielka Szkoły Podstawowej Nr 31 w Łodzi

Program wyborczy jednoczy wszystkich ludzi pracy

Program wyborczy mówi o tym, co już osiągnęliśmy, ukazuje także szerokie horyzonty przyszłości. Kiedy czytałem słowa programu wyborczego, nasuwały mi się wspomnienia z kapitalistycznej przeszłości. Bezrobocie, nędza, „nadprodukcja" inteligencji — jakie to już dziś dalekie od nas. Dziś, w naszym kraju, w którym zapotrzebowanie na chętne do pracy dłonie wzrasta z każdym dniem, w którym z każdym rokiem pomnażają się kadry inteligencji technicznej, znajdujemy szerokie możliwości rozwoju. Korzystamy ze wspaniałych osiągnięć nauki, z doświadczeń przodowników i racjonalizatorów; pracujemy ze świadomością, że jesteśmy potrzebni i pożyteczni.

Dlatego też inteligencja techniczna stanowi nierozerwalną część Frontu Narodowego, który jest jednością wszystkich ludzi pracy, gotowych oddać swe myśli, zapał i wiedzę dla pomnożenia i utrwalenia naszych zdobyczy, dla podniesienia siły i dobrobytu naszego kraju.

RYSZARD SIECH
kierownik działu produkcji CZPW

Po Złocie — do nowych zadań

Założymy koło ZMP w gminie Bałucz

Kiedy z dniem 1 czerwca zaczęto w naszych zakładach organizować szóstki, stanęłam i ja do obsługi 6 krosien. Początkowo nie mogłam dać sobie rady, krosna bowiem po przestawieniu nie były w porządku. Jednak stan ten dzięki pomocy naszego kierownictwa w dość krótkim czasie został opanowany.

Pod koniec czerwca w zakładzie odbyły się wybory delegatów na Zlot. Wybrano 30 przodowników pracy. W gronie ich znalazłam się również i ja.

Nadchodziły ostatnie dni przedzlotowe. W dniu 18 lipca na akademii przyrzekliśmy załodze, że dołożymy starań, aby godnie reprezentować na Zlocie ZPB im. Szymańskiego. Żegnano nas serdecznie. Naczelny inżynier, tow. Agaciak, podczas swej przemowy miał łzy w oczach. Ale były to łzy nie smutku lecz radości. W czasie jazdy pociągiem na Zlot młodzież z Zakładów im. Szymańskiego uzyskała miano najlepszych śpiewaków. Z humorem i piosenką zajechaliśmy do Warszawy.



Piękny i niezapomniany był dzień 20 lipca. Tysiące młodzieży, takich jak ja młodych przodowników z całej Polski, manifestowało swą niezłomną wolę walki o pokój i szczęście naszej Ojczyzny.

Od tego czasu minęło już sporo dni. Po Zlocie pozostało wiele miłych wspomnień. Pozostało również mocne postanowienie, podjęte przy składaniu ślubowania. Jadąc na Zlot, wyrabiałam na 6 krosnach 103 procent normy, a obecnie wykonuję 106 proc. Zobowiązałam się również w zakresie pracy społecznej doprowadzić do porządku składki członkowskie ZMP i przestrzegać, aby dalsze były wpłacane regularnie. Zobowiązaliśmy się też wraz z koleżankami Kręcijasz, Pełką i komendantem SP, Glińskim, zorganizować koło ZMP w gminie Bałucz, pow. Łask. To wszystko nie stanowi jednak mego ostatniego słowa. Ambicją moją jest podnosić w dalszym ciągu produkcję dla dobra i szczęścia naszej ukochanej Ojczyzny.

Pomimo chwilowych trudności, spowodowanych brakiem wątku, w zakładzie naszym współzawodnictwo pozlotowe z każdym dniem przybiera na sile. Na wyróżnienie zasługują Teresa Kręcijasz, Eugeniusz Dobrosz, Stefania Zielińska i wielu innych. Do chwili obecnej najlepsze wyniki uzyskuje jednak kol. Kręcijasz, wykonując 120 proc. bazy. Dzięki jej pomocy tkaczki Alicja Nowak, Janina Ambroziak i Kazimiera Boczek, nie uzyskujące przed Zlotem normy, obecnie wykonują ją w 100 procentach. Wyniki te świadczą, że młodzież naszych zakładów dobrze rozumie, jak wielkie stoją przed nią zadania.

MARIA OPALSKA

Wystarczy jedna żarówka...

Jest wieczór. W dobrze oświetlonym mieszkaniu zebrała się cała rodzina. Każdy z obecnych jest czymś zajęty. Nagle gaśnie światło i pokój pogrążony jest w ciemnościach. Ktoś głosem pełnym oburzenia mówi: i znów siedź człowieku po ciemku.

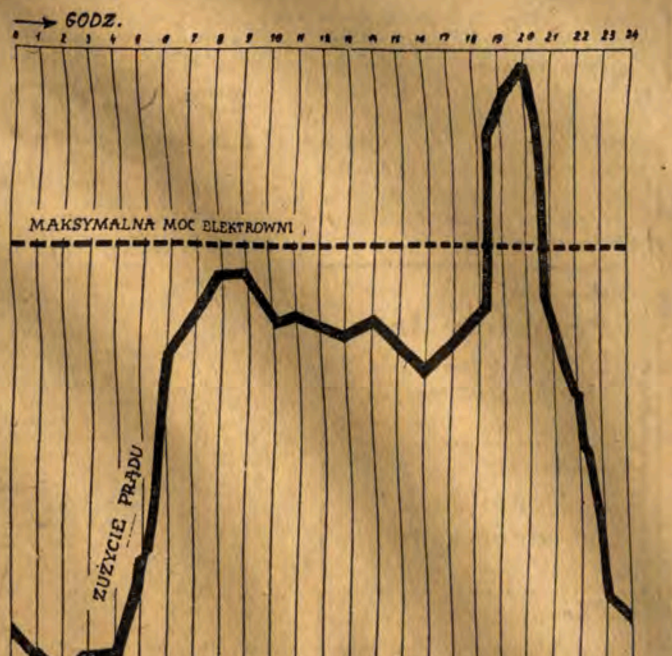
• • •

W obecnym okresie, w godzinach wieczornych, zdarzają się wypadki wyłączania na pewien czas energii elektrycznej. Dlaczego tak jest, gdzie leżą przyczyny, powodujące konieczność ograniczania zużycia prądu?

Otóż w odróżnieniu od innych zakładów przemysłowych Elektrownia nie może produkować na zapas. Tymczasem w ciągu doby obciążenie sieci elektrycznej przedstawia się różnie. Wzrasta ono już w godzinach rannych, jednakże punkt szczytowy osiąga między godziną 18 a 21, kiedy to rozbłyska światło w tysiącach mieszkań.

W porównaniu do obciążenia nocnego zużycie prądu wieczorem wzrasta ponad trzykrotnie, znacznie przekraczając możliwości produkcyjne Elektrowni Łódzkiej i dlatego też w pewnych godzinach zmuszona jest ona pozbawiać część odbiorców światła.

Szczególnie obecnie, w okresie tzw. szczytu jesienno-zimowego, gdy wcześnie ściemnia się, nieustannie rośnie obciążenie sieci, a Elektrownia nie jest w stanie dać wyższej produkcji. Nie należy przy tym zapominać, że Elektrownia Łódzka w porównaniu z rokiem 1938 produkuje obecnie prawie trzy razy więcej energii elektrycznej.



W związku jednak z tym, że większość zakładów przemysłowych pracuje na trzy zmiany, że powstało wiele nowych fabryk i że coraz więcej gromad wiejskich zostaje zelektryfikowanych — ilość ta jest nie wystarczająca.

Załoga elektrowni nie ustaje w wysiłkach, dążąc do stałego podnoszenia mocy dyspozycyjnej. W ostatnim czasie została ona zwiększona prawie o 4 proc. Uzyskano to dzięki znacznemu skróceniu okresu remontów urządzeń i maszyn. Należy przy tym dodać, iż załoga Łódzkiej Elektrowni przypadające na nią zadania trzeciego roku Planu 6-letniego zrealizowała na cztery miesiące i dwadzieścia dni przed terminem.

Istnieją jednak realne możliwości ograniczenia do minimum wyłączeń prądu w godzinach wieczornych, lecz osiągnięcie tego uzależnione jest tylko i wyłącznie od samych odbiorców. Gdyby bowiem każdy z nas zatroszczył się o wyłączenie w godzinach popołudniowych i wieczorowych niepotrzebnie palącej się żarówki, silnika czy grzejnika, to wówczas można by uzyskać dodatkowo wiele tysięcy kilowatów, a ograniczenia zużycia prądu spadłyby do minimum. Tymczasem jakże często wiele mieszkań oświetlają żyrandole o pięciu czy sześciu żarówkach, używa się elektrycznych grzejników, kuchenek itp. Fakty takie w obecnym okresie, w okresie szczytu jesienno-zimowego, są niedopuszczalne i karygodne.

Każdy odbiorca energii elektrycznej powinien zatem dbać o jak najoszczędniejsze jej zużycie, pamiętając, że przez racjonalne i umiejętne gospodarowanie prądem ułatwi sobie, wszystkim mieszkańcom Łodzi i Elektrowni łagodne przejście szczytu jesienno - zimowego. Każdy wypadek marnotrawstwa energii elektrycznej powinien być surowo napiętnowany, w czym winno pomagać całe społeczeństwo.

Szczególnie poważną rolę winny tu odegrać komitety blokowe.

Wszyscy musimy pamiętać, że tylko od nas samych zależy, czy wieczorem w mieszkaniach będzie się paliło światło elektryczne.

M. K.

W ZPP im. Jurczaka przystąpiono do szkolenia metodą inż. Kowalewa

W zakładach naszych odbyła się niedawno narada w sprawie szkolenia robotników metodą inżyniera Kowalewa, w której wzięli również udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, Zw. Zawodowych oraz Głównego Instytutu Pracy.

Na naradzie ustalono program szkolenia, który podzielony został na szereg etapów.

W obecnej chwili w zakładach naszych dokonuje się fotografii dnia roboczego 26 najlepszych kotoniarzy, a między innymi — Zygmunta Majdy, Aureliusza Szybke, Grzegorza Dendury, Romana Polaka, Władysława Bassi i innych. Fotografie te unaocznią załodze poszczególne ruchy i manipulacje, dokonywane przy maszynach przez przodujących robotników.

Dalszym etapem jest szkolenie instruktorów, którzy tak winni opanować swój zawód, aby mogli w każdej chwili zręcznie i szybko zademonstrować wykonanie poszczególnych czynności, wyjaśnić sposoby uproszczonej, najodpowiedniejszej organizacji pracy przy maszynach.

Przygotowane w ten sposób kadry instruktorskie będą szkoliły przede wszystkim młodzież, nie wykonującą swych baz produkcyjnych.

Masowe szkolenie naszej załogi systemem inżyniera Kowalewa przyczyni się niewątpliwie do dalszego zwiększenia produkcji, jak również do zwiększenia zarobków naszych pracowników.

K. KOWALSKA
ZPP im. Jurczaka

Orki głębokie



PGR w Kopydłowie, w powiecie wieluńskim, wykonało już 40 proc. przedzimowych orek głębokich.

NA ZDJĘCIU: traktorzysta Józef Krzyżanowski, wyrabiający 140 procent normy, przeprowadza orki głębokie na polach PGR w Kopydłowie.

Usprawnić pomoc sąsiedzką w gminie Wróblew

Na drogach gminy Wróblew, w powiecie sieradzkim, widać wozy naładowane zbożem, jadące w kierunku punktu skupu. Od 12 sierpnia bieżącego roku plany dzienne skupu w gminie Wróblew są wysoko przekraczane, a plan za sierpień wykonany został w 145 proc. Wielu chłopów małorolnych i średniorolnych przekroczyło już nawet roczne plany sprzedaży zboża państwu. Do takich, na przykład, zaliczyć należy Józefa Janiaka, sołtysa gromady Sadokrzyce, Ignacego i Stanisława Woźniaków, Mariana Lisiaka, Józefa Krawczyka i innych.

W dniu 14 sierpnia gromada Sadokrzyce odstawiła manifestacyjnie 10.982 kilogramy zboża, a gromada Oraczew, mimo że nie otrzymała agregatu młocarnianego — plan za ubiegły miesiąc wykonała w 120 proc.

— Skup zboża w naszej gminie — oświadcza zastępca przewodniczącego Prezydium Gminnej Rady Narodowej — ob. Roszek — przebiega sprawnie dzięki dobrej współpracy organizacji PZPR i ZSL, dzięki częstym kontrolom w terenie, dokonywanym przez Komisję Rolną.

• • •

W gminie Wróblew rozpoczęto już przygotowania do siewów jesiennych Na polach wre wytężona praca. Chłopi, posiadający własny sprzężaj, wywożą na pola obornik i orzą ziemię pod oziminy. Ale Prezydium GRN i ZSCh ani też organizacje partyjne nie zakrzątnęły się jeszcze w sprawie zorganizowania pomocy sąsiedzkiej dla 454 chłopów, nie posiadających własnych koni.

A sprawa jest rzeczywiście pilna. Nie mogą się powtórzyć dotychczasowe błędy i usterki, których było sporo i w akcji żniwno - omłotowej i w poprzednich pracach na roli.

Weźmy dla przykładu ostatnią akcję żniwno - omłotową. Prezydium Gminnej Rady Narodowej na liście potrzebujących pomocy umieściło 2 gospodarstwa — Antoniego Ponikły i Mariana Kędzi z gromady Rakowice. Pomocy w sprzężaju miał im udzielić Marcin Sobczak — właściciel 18 - hektarowego gospodarstwa, dysponujący trzema końmi.

Kułak Sobczak nie odmówił chłopom pomocy, ale... miast wziąć od nich zapłatę w gotówce — kazał sobie odrabiać. Podobnie wyglądała pomoc sąsiedzka u wielu innych chłopów małorolnych w gminie Wróblew.

• • •

Również i gminna spółdzielnia nie przygotowała się jak należy do siewów jesiennych. Dopiero w ostatnich dniach poczęły do Wróblewa nadchodzić transporty z kwalifikowanym ziarnem siewnym. To opóźnienie może się odbić fatalnie na siewach — przecież do obecnej chwili ani jeden rolnik nie wymienił jeszcze ziarna konsumpcyjnego na kwalifikowane. W filiach GS nie ma również zaprawy do ziarna.

Jedynie dobrze i we właściwym czasie przygotował się do tej akcji GOM, którego kierownikiem jest Zygmunt Czołnik. Nie czekał on ostatnich dni, lecz szczerze wziął się do pracy wraz z mechanikiem Weszczakiem i kowalem Korbanem. Wszystkie siewniki GOM są już gotowe do siewów. Poza tym w gminie jest 75 siewników prywatnych, których właściciele, zaopatrzywszy się w GOM w części zamienne, również przygotowali je do akcji.

Ta ilość siewników zupełnie wystarczy, ażeby w gminie przeprowadzić siew rzędowy. Trzeba tylko, ażeby aktyw gminny czuwał pilnie nad eksploatacją maszyn.

Jeżeli ZSCh i organizacje partyjne wzmogą pracę uświadamiającą wśród małorolnych chłopów, wyjaśnią im, że odrobek jest jawną formą wyzysku kułackiego i że władza ludowa dekret o pomocy sąsiedzkiej wydała dlatego, by znieść ten wyzysk, wówczas na liście potrzebujących pomocy sąsiedzkiej w gminie Wróblew znajdą się wszyscy chłopi, nie posiadający jeszcze własnego sprzężaju.

S. L.

SPORT

Sport i przyjaźń łączą młodzież całego świata



Ekipa siatkarzy Libanu w przyjacielskiej pogawędce z reprezentantami ZSRR na stadionie „Dynamo" w Moskwie.

Wszystkie międzynarodowe zawody sportowe, organizowane przez ZSRR i państwa demokracji ludowej posiadają swój specjalny charakter. Mają na celu nie tylko osiągnięcie wyczynu sportowego, ale również zbliżenie i nawiązanie jak najserdeczniejszych, przyjacielskich stosunków pomiędzy młodzieżą całego świata.

Najlepszym tego dowodem były niedawne mistrzostwa świata w siatkówce.

Wszystkie uczestniczące w nich ekipy wywiozły z Moskwy niezapomniane wrażenia o samych zawodach, ludziach radzieckich, a przede wszystkim o niezwykłej troskliwości i gościnności, jaką gospodarze otaczali wszystkie przyjezdne drużyny.

Każda z ekip czuła się tu jak wśród najbliższych przyjaciół, bo też sportowcy radzieccy są przyjaciółmi wszystkich postępowych sportowców na świecie, walczących o pokój i przyjaźń między narodami.

Od dziś przedsprzedaż biletów na mecz żużlowy „Kolejarz"-„Ogniwo"

Centralna Sekcja Motorowa „Ogniwo" (Łódź) przed zamknięciem sezonu żużlowego organizuje w nadchodzącą sobotę wyścigi żużlowe pomiędzy dwoma zespołami CSM „Kolejarz" z siedzibą w Rawiczu Wielkopolskim, a CSM „Ogniwo" (Łódź).

Oba zespoły wystawią swoich najlepszych zawodników celem ustalenia składu na wyścig w dniu 14 IX br., który odbędzie się w Rzeszowie.

Wyścigi odbędą się na torze żużlowym „Ogniwa" Plac 9 Maja, dojazd tramwajem linii 7, godz. 15.30.

Przedsprzedaż biletów rozpocznie się w czwartek w punktach przedsprzedaży — Miejski Ośrodek Informacji, Piotrkowska 104 i „Ogniwo", Zakątna 82.

Spotkanie koszykarzy po powrocie z Chin z młodzieżą szkolną

Niewiele czasu minęło od powrotu naszych koszykarzy i koszykarek z podróży do Chin Ludowych. Wśród nich nie zabrakło również i koszykarzy łódzkich. Byli nimi: Żyliński i Maciejewski („Włókniarz") oraz Kwapisz („Ogniwo").

Niedawno odwiedzili oni III Szkołę TPD przy ul. Sienkiewicza nr 46. Przybyłych koszykarzy burzliwymi oklaskami powitali uczniowie. Spotkanie upłynęło na bardzo przyjaznej i ciekawej pogawędce koszykarzy z uczniami.

Nasi reprezentanci, członkowie narodowej drużyny koszykówki, podzielili się ze słuchaczami wrażeniami, jakie wynieśli z podróży po Chinach Ludowych.

Spotkanie to dużo korzyści dało młodzieży, która dowiedziała się od naocznych świadków o wielkich przemianach w Chińskiej Republice Ludowej.

Na zakończenie Żyliński, Maciejewski i Kwapisz zaspokoili ciekawość najmłodszych uczniów opowiadając im, jak żyją dzieci Chin.

Nasi korespondenci piszą

SKS „Start" dobrze „wyszedł"... ze startu

SKS „Start" przy Zasadniczej Szkole Metalowej w Brzezinach zabrał się w nowym roku szkolnym ochoczo do pracy. Już w dniu 1 IX 52 r., z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, SKS zorganizował zawody z LZS (Różyca), z którym rozegrał mecz siatkówki, przegrywając w stosunku 1:2 i mecz piłki nożnej, zwyciężając sportowców wiejskich w stosunku 6:0 W sobotę, 6 bm., SKS „Start" rozegrał rewanżowy mecz piłkarski w Różycy, wygrywając ponownie w stosunku 3:2.

Nawiązana łączność z LZS-Różyca będzie się stale ożywiała.

SKS prowadzi zaprawę do zdawania prób na SPO i BSPO oraz zaprawę do „Marszów Jesiennych".

HENRYK MUZIOŁ.

Z niedawnych dni



Chychła, Chychła, Chychła...

Drużyna łódzkiego „Włókniarza" w finale mistrzostw Polski w szczypiorniaku

W dniach 5—7 bm. rozgrywane były półfinały mistrzostw Polski w piłce ręcznej (szczypiorniak). Rozgrywki przeprowadzono w sześciu grupach, po cztery drużyny w każdej. Zwycięzcy poszczególnych grup weszli do finału, rozgrywanego „każdy z każdym" na prawach rewanżu.

Z Łodzi w półfinale brały udział dwie drużyny: „Kolejarz" i „Włókniarz", jednakże do finału zakwalifikowali się tylko włókniarze.

Drużyna łódzka walczyła w Sopocie z drużyną „Budowlanych" (Opole), zeszłorocznym finalistą, reprezentującą bardzo wysoki poziom, oraz drużynami „Gwardii" z Bydgoszczy i Gdańska.

W pierwszym meczu „Włókniarz" zwyciężył „Gwardię" (Bydgoszcz) w stosunku 21:12. W drugim meczu tego dnia „Budowlani" z trudem zwyciężają „Gwardię" (Gdańsk) w stosunku 11:10.

W sobotę łodzianie, będąc drużyną pod każdym względem lepszą, zwyciężają „Gwardię" (Gdańsk) 18:7. W meczu tym bardzo dobrze zagrał atak, nie tylko celnie strzelając, ale także umożliwiając zdobycie bramek wychodzącym na pozycje pomocnikom. Na wyróżnienie zasłużył też bramkarz Gorgiel, który wspaniałymi robinsonadami obronił wiele strzałów. W tym samym dniu „Budowlani" zwyciężyli „Gwardię" (Bydgoszcz) 15:13.

W niedzielę odbyły się spotkania o pierwsze i drugie miejsce między „Budowlanymi" a „Włókniarzem" oraz o trzecie i czwarte między obu „Gwardiami". Trzecie miejsce zdobyła „Gwardia" (Bydgoszcz), wygrywając z drużyną gdańskiej „Gwardii" 8:6. Mecz o I miejsce i prawo uczestniczenia w finale dostarczył widzom wiele emocji. Pierwszą bramkę z rzutu wolnego zdobył dla „Włókniarza" Kaczmarek. W chwilę potem opolanie rewanżują się, uzyskując po kolei 3 bramki, w tym dwie, zdobyte przez swego najlepszego zawodnika — Mutkego.

Ciężkie chwile przeżywali kibice łódzkiej drużyny, gdy „Budowlani" podwyższyli wynik na 6:2 i 7:3.

W ostatnich jednak 10 minutach pierwszej połowy „Włókniarz" uzyskuje jeszcze 2 bramki. Wynik do połowy 7:5. Po zmianie stron „Włókniarz" z wielką ambicją i wolą zwycięstwa przystąpił do ataku, uzyskując wyrównanie i następnie prowadzenie 8:7.

Tutaj specjalna pochwała należy się Gorgielowi, który swoimi pewnymi „paradami" obronił kilka, zdawałoby się, pewnych bramek, czym podniósł na duchu całą drużynę.

Osobną uwagę trzeba poświęcić kapitanowi drużyny, Bujnowiczowi, który grając drugi mecz, mimo kontuzjowanej nogi, był inicjatorem akcji ofensywnych łódzkiego napadu.

W ostatnich minutach gry, zdobywając się na zryw, włókniarze strzelają w krótkich odstępach czasu 5 bramek, przy 3 zdobytych przez „Budowlanych". Łodzianie wygrywając 13:10 — zdobyli tym samym I miejsce w swej grupie.

We wszystkich spotkaniach dobrą formę wykazał łódzki napad, zdobywając bramki przez: Szulca — 19, Kaczmarka — 11, Bujnowicza — 6, Graczyka — 4, Hejmana, Ciecierskiego, Hoffmana i Szkupa — po 3 (dwaj ostatni to pomocnicy).

W trzech meczach „Włókniarz" zdobył 52 bramki przy 29 straconych. Ostatni mecz łodzianie grali w składzie: Gorgiel, Groblewski, Rutowicz, Szkup, Hoffman, Graczyk, Ciecierski, Kaczmarek, Bujnowicz, Szulc, Hejman.

WIESŁAW SZULC
członek Kadry Narodowej Piłki Ręcznej

Krytyka uczy i pomaga

ABSENCJA ZMALEJE

W odpowiedzi na felieton pt. „SYSTEM W KRATKĘ" („Głos Robotniczy" nr 178) dyrekcja ZPB im. Marchlewskiego komunikuje, że w stosunku do osób wymienionych w korespondencji, a naruszających ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy, zastosowano kary porządkowe. Sprawy notorycznych bumelantów skierowano do sądu. Poza tym z pracownikami, naruszającymi dyscypline pracy, przeprowadzono indywidualne rozmowy. Ob. Sobolewska i młodociana robotnica Kazimiera Gromek — przyrzekły, że opuszczanie dni pracy bez usprawiedliwienia nie powtórzy się.

Celem zapobieżenia dalszej absencji podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa wytypowały aktywistów partyjnych i związkowych, których zadaniem jest uświadamianie załogi o konieczności przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy.

KIEROWNIK-NIERÓB ZOSTAŁ ZWOLNIONY

W odpowiedzi na artykuł pt. „WYDZIAŁY POLITYCZNE POM WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO MOGĄ I POWINNY PRACOWAĆ LEPIEJ" („Głos Robotniczy nr 143) Centralny Zarząd POM, Ekspozytura Okręgowa w Łodzi, wyjaśnia, że zarzuty podniesione w artykule w stosunku do kierownika Wydziału Politycznego POM w Dębowej Górze są słuszne. Kaczmarek ze swych obowiązków nie wywiązywał się, w związku z czym przesunięty został na stanowisko instruktora tegoż wydziału. Ponieważ i na tym stanowisku praca jego nie dała oczekiwanych wyników, został on zwolniony z dniem 1 sierpnia br.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WŁÓKIEN SZTUCZNYCH OTRZYMAJĄ URZĄDZENIA WENTYLACYJNE

W związku z korespondencją tow. Lorentowicza pt. „ZAPOMINAJĄ O TERMINIE" („Głos Robotniczy" nr 168) dyrekcja Łódzkich Zakładów Włókien Sztucznych w Łodzi zawiadamia, że „prace związane z wykonaniem wentylacji, prowadzone przez Przedsiębiorstwo Urządzeń Klimatyzacyjnych, zostały przerwane z powodu braku pełnej dokumentacji technicznej, którą w określonym terminie nadesłać miało Biuro Projektów w Szczecinie. Opóźnienie w opracowaniu dokumentacji wynikło na skutek niedostarczenia potrzebnych danych przez ŁZWS.

Naprawiając niedopatrzenie zawarliśmy ponowną umowę na wykonanie instalacji elektrycznej, zaś całość wentylacji przewidujemy wykonać do dnia 1 października br."

NIESUMIENNY MAJSTER ZOSTAŁ UKARANY

Odpowiadając na korespondencję tow. Jaroszczaka pt „WSTYD, MAJSTRZE URBANIAK" („Głos Robotniczy" nr 156) dyrekcja ZPB im. Stalina Zakładu „C" powiadamia, że majster rezerwowy Urbaniak za odmowę naprawienia krosna tkaczce, ob. Helenie Miśkiewicz, ukarany został potrąceniem 10 proc. z premii. Ob. Urbaniaka, po ukazaniu się korespondencji, usunięto natychmiast ze zmiany, na której zastępował majstra, przebywającego na urlopie.

NIEDOPRZĘD BĘDZIE LEPSZY

Nawiązując do artykułu pt. „ON MA CZAS" („Głos Robotniczy" nr 160) dyrekcja ZPB im. F. Dzierżyńskiego wyjaśnia: „Załoga brygady młodzieżowej ob. Górala, pracująca przy samoprząśnicach wózkowych, miała słuszną pretensje do majstra Złotowskiego, jak również i do dwóch pozostałych majstrów tego oddziału, żądając lepszego niedoprzędu. Majster Złotowski ukarany został naganą za niewłaściwe podejście do zażaleń pracowników i ich żądań".

Brak troski o należyte zaopatrzenie sklepów galanteryjnych

— Czy mogę prosić o tuzin czarnych guzików do palta i szpulkę nici?

— Niestety, nie mamy.

Oto częsta odpowiedź sprzedawców, z którą możemy się spotkać we wszystkich sklepach galanteryjnych PSS i MHD. Od kilku dni łodzianki na próżno poszukują w sklepach uspołecznionego handlu nici, guzików, haftek, agrafek, spinek do włosów itp. galanterii.

Nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście tego towaru jest brak?

Otóż nie. W magazynach „Centrogalu" znajduje się ponad 100 gatunków guzików oraz setki kilogramów agrafek, spinek do włosów, igieł, haftek i zatrzasków. Natomiast jeśli chodzi o nici, to „Centrogal" w każdym miesiącu systematycznie zaopatruje wszystkie sklepy uspołecznione. I tak na przykład w lipcu rzucono do sklepów 10 tysięcy kilogramów nici, w sierpniu zaś 10.400 kg. Nie mniejsza ilość wysłana zostanie do sklepów w bieżącym miesiącu.

Źródłem braków w wielu sklepach galanteryjnych PSS i MHD jest niedopatrzenie kierownictwa sklepu lub referatu zaopatrzenia danej placówki czy przedsiębiorstwa handlowego. Niektórzy kierownicy zbyt mało interesują się istotnymi potrzebami swych sklepów. Nie utrzymują ścisłego kontaktu z hurtownią i dopiero wówczas dokonują zamówień, gdy danego towaru zabraknie, doprowadzając w ten sposób do przerw w sprzedaży i tym samym do niewykonania planu obrotów.

Przytoczone powyżej niedociągnięcia nie mogą być dłużej tolerowane. Czas najwyższy, aby kierownicy handlowi zainteresowali się bliżej zagadnieniem zaopatrzenia sklepów, od którego zależą obroty danych placówek. Handel uspołeczniony musi przyciągać klienta pełnym asortymentem posiadanych na składzie towarów.

J. GŁ.

Budowa toru tramwajowego na ul. Zielonej



Rozpoczęły się już prace przy budowie toru tramwajowego na ul. Zielonej, na odcinku między Al. Kościuszki a Piotrkowską.

NA ZDJĘCIU: brygada robotników MPK usuwa nawierzchnię kostkową.

Uruchomić nowe wypożyczalnie sprzętu domowego

W początkach lipca PSS uruchomiła wypożyczalnię sprzętu domowego, mieszczącą się na Placu Reymonta nr 7. Placówka ta cieszy się wielkim powodzeniem. Korzystający z jej usług członkowie spółdzielni wypożyczają tu wyżymaczki, zastawy stołowe, adaptery, rowery itp. Ostatnio wzbogacono asortyment sprzętu gospodarczego w aparaty do wekowania przetworów owocowych i jarzyn. Ponadto wprowadzono wypożyczanie płaszczy nieprzemakalnych; do dyspozycji klientów są i maszyny do szycia, z których można korzystać na miejscu. Duża liczba klientów tego punktu usługowego świadczy, że tego typu placówki winny jak najszybciej powstać w innych dzielnicach miasta.

Więcej tańszej mąki skierować na przedmieścia

„Czy jest mąka po trzy złote?". „Nie, nie ma". Bardzo często słyszymy tego rodzaju odpowiedź, dawaną przez ekspedientki w sklepach spożywczych. Zdarza się to przeważnie w dzielnicach robotniczych, których sklepy źle są zaopatrzone w ten artykuł. Można tu nabyć mąkę „wrocławską" względnie „krupczatkę", znacznie droższą, używaną do wypieku ciast. Na przykład sklep PSS nr 25, ul. Limanowskiego 115, sprzedaje co dzień tylko po 10 kg mąki w cenie 3 zł za kilogram, sklep nr 44 — 18 kg kilogram, sklep nr 44 — 18 kg, sklep nr 199 — 15 kg dziennie, mimo że zapotrzebowanie jest znacznie większe.

Widzimy w tym względzie wyraźne uprzywilejowanie sklepów śródmieścia. Na przykład sklep PSS nr 468, Piotrkowska 134, jest w ten gatunek mąki dobrze zaopatrzony, także sklepy MHD przy ulicy Piotrkowskiej dostają bardzo duże przydziały taniej mąki.

Należy zatem zaopatrzyć w większe ilości mąki tańszej sklepy w takich dzielnicach, jak Bałuty, Widzew, *Chojny, ponieważ tutaj ten gatunek* mąki jest najbardziej poszukiwany. Zająć się tym winny jak najszybciej dyrekcje MHD i PSS.

Zakład kąpielowy przy ul. Zachodniej oddany zostanie do użytku

Prezydium MRN mając na względzie poprawę warunków komunalnych w Łodzi odda jeszcze w tym roku do użytku zakład kąpielowy przy ul. Zachodniej 56. Obok wanien i natrysków znajdzie się tutaj łaźnia rzymska i ruska, poza tym pracować będzie fryzjer, uruchomiona zostanie prasowalnia i odświeżalnia garderoby. Zakład będzie komfortowo wyposażony.

Planowana jest także budowa zakładu kąpielowego u zbiegu ulic Dąbrowskiej i Rzgowskiej. Dokumentacja techniczna nowego zakładu kąpielowego jest już w opracowaniu. Przewiduje się, że roboty rozpoczną się wiosną przyszłego roku. Południowa dzielnica miasta uzyska dzięki temu piękny nowoczesny zakład kąpielowy.

Na półce z książkami

Książki o nowych Chinach

Rewolucyjna rzeczywistość Chin Ludowych, wyzwalająca z długiego uśpienia siły twórcze i zdolności mas, wzbogaca współczesną literaturę chińską tematyką o niespotykanym dawniej zasięgu i głębi oddziaływania, zapładnia wyobraźnię pisarzy mnóstwem nowych wątków i motywów, nadaje swobodę, rozmach i polot piórom prozaików i poetów, wiążąc ich nierozerwalnymi nićmi z istotą historycznych przemian bytu narodowego.

Przykładem takiej pozytywnej ewolucji może być — wśród wielu innych — rozwój twórczości Tsao Ming, urodzonej w roku 1913, w Chinach południowych. W latach swego dzieciństwa i młodości Tsao Ming walczyła ciężko o możność nauki i kawałek chleba powszedniego; dążyła jednak usilnie do rozwinięcia swych uzdolnień literackich. W roku 1932, Tsao Ming, zgodnie ze swymi poglądami demokratycznymi, wstępuje do Związku Pisarzy Lewicowych, który odegrał ogromną rolę w dziele odrodzenia i uwspółcześnienia literatury chińskiej. Prześladowana i kilkakrotnie więziona przez reżim Czang-Kai-szeka, Tsao Ming dopiero po wyzwoleniu swego kraju i ustanowieniu władzy ludowej mogła w pełni rozwinąć bogatą i nieskrępowaną twórczość literacką. Reprezentatywnym dziełem Tsao Ming, opartym na tematyce aktualnej, jest powieść „Źródło siły"*), napisana na podstawie przeżyć i obserwacji autorki w terenie, w pewnej elektrowni, zniszczonej przez okupantów japońskich i kuomintangowców, a odbudowanej później wytrwałym wysiłkiem załogi robotniczej.

Kronika tej odbudowy jest treścią powieści, która kończy się optymistycznie. Ale poszczególne rozdziały spisanej przez autorkę — w zgodzie z prawdą życiową — kroniki powieściowej, nie mają bynajmniej akcentów beztroskich i sielankowych. Robotnicy, podejmując się z własnej inicjatywy odbudowy elektrowni wodnej, pragnęli głównie i przede wszystkim zabezpieczyć sobie pracę i zarobek. Nie sięgali na razie myślą poza te ważne, lecz ograniczone cele, przygnębieni i zdezorientowani zmiennymi kolejami lat wojny i okupacji.

Czas, doświadczenie, praca wychowawcza oraz uczciwa i śmiała samokrytyka rozwiązały jednak stopniowo wszystkie zawiłości i konflikty na terenie elektrowni w Jutaj. W końcowych rozdziałach powieści widzimy, jak w ogniu trudnych prób wyrósł kolektyw robotniczy, jak twórczy entuzjazm i celowość wysiłku porywa najbardziej ospałych i wątpiących, jak z szeregów załogi stają do wielkich zadań nowi działacze partyjni i przodownicy pracy.

Podobną, lecz bardziej rozległą tematykę znajdujemy w tomie „Opowiadań chińskich"*) zawierających osiem pozycji pióra wybitnych pisarzy Nowych Chin. Opowiadania te mają często charakter pamiętnikarski, a treścią ich są przemiany, zachodzące w życiu wolnych Chin Ludowych i w świadomości tych, którzy tworzą nową rzeczywistość kraju. Bohaterowie opowiadań — to robotnicy, budujący i odbudowujący zakłady przemysłowe, chłopi, obdarzeni ziemią z reformy rolnej, wyzwoleni z jarzma lichwiarskich czynszów i coraz bardziej świadomi dobrodziejstw kolektywizacji, młodzież, szybko zmierzająca drogami społecznego awansu, żołnierze, którzy swe konflikty osobiste rozstrzygają wedle zasad rewolucyjnej dyscypliny wojskowej i socjalistycznego poczucia obowiązku.

Jeden z robotników fabryki pekińskiej, który postanowił zaciągnąć się do oddziałów ochotniczych, tak uzasadnia swą decyzję: „Kiedyż ta wojna się skończy? Czyż mamy czekać, aż tamci zaczną nas tu bombardować? To, co ja posiadam, to, co my wszyscy posiadamy, i to, co mamy dzisiaj — nasze życie, pracę, naukę, nasze domy, wszystko to zawdzięczamy przewodniczącemu Mao Tse-tungowi i Partii Komunistycznej. Jest moim obowiązkiem, jako komunisty, udać się na Koreę. Musimy zakończyć tę wojnę. Musimy mieć pokój, aby móc budować nasz kraj".

Oto mocne i znamienne wyznanie wiary politycznej wiernego syna chińskiej klasy robotniczej, która przewodzi dziś całemu swemu narodowi w historycznym, niepowstrzymanym marszu do wszechstronnego rozkwitu.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

*) TSAO MING. Źródło siły. Przełożyła z języka rosyjskiego Wanda Jankowska — Warszawa, „Czytelnik", 1951. Str. 156.

*) OPOWIADANIA CHIŃSKIE. Tłumaczył z języka angielskiego Stanisław Sielski. — Warszawa, „Książka i Wiedza", 1952 — Str. 144.

Spod ZGRZEBLARKI

Latający Holender

Zatrzymałem go, gdy zmierzał przez trawnik do okazałego drzewa w Parku Ludowym. Wzrok miał błędny, włosy w nieładzie, a w ręku trzymał krawat.

Po godzinie, kiedy zmoczył mi łzami całą marynarkę, zaczął swą tragiczną opowieść:

— Jestem kierownikiem działu gospodarczego w Wyższej Szkole Ekonomicznej. Do sierpnia br. biuro działu wraz z magazynem mieściło się w pokoju nr 108. Było ciasno, toteż postanowiono nas przenieść do pokoju nr 105.

Przeniosłem się.

Po czterech dniach wydano dyspozycję, by magazyn zostawić w pokoju nr 105, a biuro przenieść do pokoju nr 1. W pokoju nr 105 miał rozpocząć urzędowanie dział kadr. Przeniosłem biuro, chociaż od tej chwili po każdą drobnostkę trzeba było biegać na piętro.

Po trzech dniach otrzymałem nową dyspozycję: z powrotem do pokoju nr 105. Łzy mi stanęły w oczach, ale cóż — trzeba! Przeprowadziłem się. Na trzy dni. Bo po trzech dniach powiedziano, bym biuro przeniósł jednak do pokoju nr 1, a magazyn do pomieszczeń powielarni. Zrobiłem jak kazano, ale nerwowo nie wytrzymałem.

Dziś sam nie wiem gdzie urzęduję, a studenci organizują wycieczki w poszukiwaniu działu gospodarczego. Najgorsze zaś, że chyba za trzy dni znów każą mi się przeprowadzać. A ja nie mogę. Nerwowo!...

Uwierzył moim zapewnieniom, że dyrekcja WSE nie będzie już zarządzała przeprowadzek co trzy dni. Że przeprowadzki będą nie częściej, jak dwa razy w miesiącu. Założył krawat i wrócił do domu. Ale czy go wczoraj znów nie przeprowadzono do innego pokoju — nie wiem.

WALENTY CZÓŁENKO

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA WIDZEW. Dziś o godz. 16, odbędzie się odprawa organizatorów grup partyjnych oraz zakładowych i oddziałowych kolporterów prasy.

UNIWERSYTET ŁÓDZKI. Dziś o godz. 20, w sali VI, ul. Narutowicza 65, odbędzie się zebranie członków i kandydatów oddziałowej organizacji partyjnej humanistów.

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW W KINACH FESTIWALOWYCH

Kina festiwalowe dokonują przedsprzedaży biletów tak zbiorowo jak i indywidualnie na kilka dni przed każdym filmem.

Pragnąc jednak udostępnić obejrzenie filmów polskich najszerszemu ogółowi społeczeństwa łódzkiego, kina „Polonia" i „Włókniarz" przyjmują do dnia 20 bm. zamówienia zbiorowe od wszystkich instytucji na filmy już wyświetlane.

Filmy te mogą być powtórzone jedynie w godzinach ponadplanowych, tj. w czasie od 10 do 16.

PAŃSTW. TEATR ŻYDOWSKI WRÓCIŁ Z GOŚCINNYCH WYSTĘPÓW

Dnia 12 września, o godz. 19.30, w Państwowym Teatrze Żydowskim odbędzie się premiera sztuki Grzegorza Smolara „Zwykły żołnierz". Sztuka ta osnuta jest na tle walk klasy robotniczej w latach dwudziestych. Reżyserami sztuki są: Ch. Buzgan i N. Meisler.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 218, Narutowicza 42, Marszałka Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje Szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

TEATRY i kina

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY godz. 19 — „Eugenia Grandet"
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA — godz. 19—„Grzech"
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 — „Burza"
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Zielony Gil"
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Niespokojne szczęście"
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" — godz. 15 i 17.30— „Dzielny gród"
CYRK Nr 6 (Plac Niepodległości) — godz. 19.30 — Program atrakcji.

BAJKA — „Jednodniowi milionerzy" — godz. 17, 19
BAŁTYK — „Na manewrach" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy" — „Komuna paryska", „Korea oskarża" — godz. 17, 18, 19; „Płomienie", dod. „Ceramika węgierska" — godz. 20. Program dla najmłodszych:—„Lis chytrusek", „Ślimak niecnota", „W pałacu młodzieży", „Za króla Krakusa" — godz. 16
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Wyspa szczęścia" — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Dziewczęta z baletu" — godz. 18, 20
POLONIA — Dni Filmów Polskich — „Szeroka droga"—godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Mury Malapagi" — godz. 18, 20
REKORD — „Ślub z przeszkodami" — godz. 18, 20
ROMA — „Sekretarz Rejkomu"— godz. 17, 20
1 MAJA — „Krakatit" — godz. 17, 19
SOJUSZ — „Skrzydlaty dorożkarz" — godz. 16, 18
STYLOWY — „Akcja — B" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Błękitne miecze" — godz. 18, 20
TATRY — „Ostatnia noc" — godz. 16, 18, 20
WISŁA — „W stepie", dod. „Serce bohatera" — godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Dni Filmów Polskich — „Szeroka droga" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Pod niebem Sycylii" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Strefa zachodnia" — godz. 18, 20

RADIO

CZWARTEK, 11 WRZEŚNIA 1952 r.
Fala 230,1 m

6.15 Józef Mozga mówi o spółdzielniach produkcyjnych. 6.25 Muzyka. 6.30 Dziennik. 6.50 Muzyka. 7.20 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 7.35 Muzyka. 7.50 Stan pogody i program dnia. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Komunikaty. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 14.10 Audycja szkolna dla kl. I—II. 14.30 Audycja szkolna dla kl. V—VII. 14.50 Muzyka taneczna. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Patriotyzm i interesy" — fragment powieści H. Manna pt. „Podwładny". 15.30 Dla świetlic dziecięcych — audycja z cyklu: „Nauka piosenki". 16.00 Recital organowy w wyk. J. Pawlaka. 16.20 Z cyklu: „Takie tradycje obowiązują" — słuchowisko pt. „Promieniści". 16.35 Fragmenty z opery „Straszny Dwór". 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.30 Reportaż pt. „Fabryka włókien sztucznych w Tomaszowie — fabryka racjonalizatorów. 17.40 Muzyka baletowa. 18.00 V aud. z cyklu: „Preludia Rachmaninowa". 18.20 Dla każdego coś miłego. 19.00 Od naszych korespondentów. 19.15 Reportaż z narady roboczej Przewodniczących PKKF. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Muzyka polska. 20.40 Piękne głosy. 21.00 Dziennik. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 Odpowiedzi „Fali 49". 21.55 Reportaż literacki. 22.15 Współczesna twórczość kameralna kompozytorów krajów demokracji ludowej. 22.33 Koncert symfoniczny. 23.50 Ostatnie wiadomości.

ZAWIADOMIENIE

Celem podniesienia **KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH** pracowników budowlanych i przemysłu metalowego, Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy organizuje kursy: asystentów budowlanych, kalkulatorów budowlanych, kreśleń instalacji budowlanych, pomocników projektantów budowy maszyn. **Zapisy do 15 bm., ul. Stalina 7, godz. 9—18.**

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. mat. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". (D-3-28798